Nr. 120. Rok XXVII. Lwów, piątek 2 czerwca 1922. Należytość pocztową opłacono w gotówce.

Słowo Polskie

Ceny prenumeraty:
We Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . M. 660
z dostawą . . . . M. 750
Na prowincji
z przesyłką pocztową M. 750
Za granicą . . . . M. 1.

...ychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji: 30 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i ... należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje ... Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 21. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

...iczej „Słowa Polskiego". Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

559 Biblioteka Jagiellońska Kraków

Aleksander Skarbek.

Daremnie szukamy słów, zdolnych wyrazić uczucie boleści niewymownej, gdy rozpamiętywać przychodzi tę wieść zaiste nie do wiary...

Na usta ciśnie się skarga pełna niewysłowionej goryczy i żalu, nabrzmiałe buntem pytania, na które nie masz odpowiedzi: dlaczego?

Dlaczego odchodzi od nas na zawsze właśnie On w samej dojrzałej pełni męskiego wieku, człowik cały i prawdziwy, Polak niezłomny, obłąkany zaiste miłością Ojczyzny, obywatel oddający radośnie i hojnie wszystka swą istność moralną, wszystek talent i pasję społeczną, majątek i wiedzę serce i rozum bez reszty, bez szczypty egoizmu prywatnego Narodowi swojemu w ofierze...

Odpychamy od siebie zmorę prawdy okrutnie nieomylnej: Skarbek umarł!

Więc już Go nigdy nie będzie między nami, więc już nigdy niezatroska się On wiecznie Polska zatroskany, więc już daremnie wołać Go będzie Rzeczpospolita na posterunek, Jego, czujnego żórawia, nieznużonego strażnika Jej granic, Jej wolności i całości?..

Rozpacz gnie myśl, bezradnie opadają ręce...

Jakże tu mówić i pisać... Słowo każde jest małe, płaskie i tanie, karleje mizernie w obliczu rzeczywistości, której na imię: śmierć!

*

Aleksander Jan Wincenty Skarbek urodził się 30 stycznia 1874 r., w Jordanowicach koło Grodziska pod Warszawą. Mając lat 8 przybył wraz z ojcem swoim do Lwowa, aby się z nim już nigdy na stałe nierozstać. Uczeszczał do kilku z szeregu szkół średnich w Małopolsce, maturę gimnazjalną złożył w Stryju. Następnie udał się do Innsbrucku na studja prawnicze i na tamtejszym uniwersytecie uzyskał w r. 1900 doktorat prawa. Po ukończeniu studjów powrócił do Lwowa i tu wstąpił jako urzędnik konceptowy do b. namiestnictwa, gdzie pracował w b. Radzie szkolnej krajowej. Następnie odbywał krótką praktykę w starostwie przemyskiem. W r. 1901 ożenił się z Felicją ze Szczepańskich hr. Fredrową, poczem do r. 1903 przebywał znowu we Lwowie. W r. 1903 wybrany członkiem Rady powiatowej w Rudkach przeniósł się na wieś i tu jako marszałek powiatu rozwijał wszechstronną działalność polityczną, gospodarczą i społeczną. W r. 1906 wybrany został do sejmu krajowego, w r. zaś 1908 do b. austrjackiej Rady państwa. Na posterunku politycznym w Kole polskiem jako jeden z najwybitniejszych członków Stronnictwa Demokracji Narodowej trwał do wielkiej wojny.

Wielka wojna otwiera wielką, wspaniałą kartę działalności politycznej Skarbka.

Jako członek sekcji wschodniej N. K. N.-u i komisarz wojskowy tej sekcji jest głównym organizatorem Legionu Wschodniego.

Świadom doskonale nędznej obłudy i zdradzieckiej perfidji rządu austrjackiego wobec sprawy polskiej, pełen poczucia najwyższej odpowiedzialności za powierzonego swemu politycznemu kierownictwu żołnierza polskiego — idzie zuchwale, z potężną zaiste odwagą olbrzyma przeciw wezbranej fali oportunizmu.

Rozszedł się na płomienny odzew Skarbka Legion Wschodni. A wieść potężna o tym historycznym fakcie lotem błyskawicy leciała po kraju, hartowała serca i rozumy na długą pełną męczarni próbę wytrwania i przetrwania a echem swojem dotarła tam nad Sekwanę i Tamizę, gdzie o Polsce wiedziano tylko tyle, że jest kombatantem państw centralnych.

Skarbek prześladowany i poszukiwany przez austrjacką K-stelle chroni się i ukrywa w siołach podsądeckich i nowotarskich, poczem przedostaje się do Wiednia.

Tu zagrożony aresztowaniem na podstawie dostarczonego mu paszportu ucieka do Szwajcarji.

W Szwajcarji wchodzi w ścisły kontakt z politykami polskimi, przebywającymi we Francji i Anglji, rozwija szeroką akcję propagandystyczną, informuje zapomocą szyfrowanych listów, przesyłanych małżonce swojej do Wiednia kraj o stanie sprawy polskiej na zachodzie, udziela wskazówek i rad.

W r. 1916 powraca do kraju.

Zaczyna się kilkuletnia niezmużona praca. Skarbek jest wszędzie, niezłomny, niewytracony ani na jotę ze swej imponującej linji politycznej. Dla Niego nieulega wątpliwości, że zwycięstwo i niepodległość Polski jest w przymierzu z wielką koalicją. Przekonywa o tem społeczeństwo na każdym kroku.

Któż we Lwowie niepamięta, jak w lutym 1918 r., a więc w czasie, gdy mocarstwa centralne były jeszcze na drodze do zwycięstw, gdy po osławionym pokoju brzeskim w dniu olbrzymiej protestacji narodowej miał on jedyny bodaj te odwagę publicznie do nieprzeliczonych tłumów pod Sejmem wołać: „Precz z Austrją, niech żyje Francja!"

Któż niepamięta, gdy w Kole polskiem w styczniu 1918 r., oświadczył publicznie: „Nie masz Polski bez Poznańskiego, bez Gdańska"!.

W mieszkaniu swojem przy ul. Dwernickiego 11 zakłada istny warsztat, kuźnicę politycznej walki konspiracyjnej przeciw zaborcy austrjackiemu.

Wraz z małżonką Swoją rzuca ogromne sumy na agitację, na werbunek do tajnej zrazu armji, która w dniu rozpadu monarchji miała objąć w posiadanie Małopolskę dla niepodległego państwa.

Od Skarbka wyszła koncepcja Polskich Kadrów Wojskowych, które pod wodzą Maczyńskiego spełniły swój obowiązek w listopadzie 1918 r. Już od maja tego roku kadry te zarówno wśród młodzieży jak i wojskowych Polaków w armji austrjackiej rozprzestrzeniały się po całym kraju.

Im bliżej listopada 1918 r., tem zawziętsza, tem ofiarniejsza była praca Skarbka. Dziś we Lwowie, jutro w Krakowie, we Wiedniu, to w miasteczkach małopolskich ręka Jego nizała nieomylnie nici tajemnicze w jeden system.

Po manifeście Karola w październiku 1918 r., Skarbek wyjechał do Krakowa, w którym po przejęciu go przez władze polskie pełnił funkcje szefa administracji w Komisji likwidacyjnej. Tu też zastaje go zamach „Ukraińców"

I oto rozpoczyna się nowa karta działalności tego Wielkiego Polaka zdumiewająca i fascynująca niespożytą energją, nieustępliwością, jakiemś wprost zapamiętaniem bohaterskiem. Jest jakby odlewem z granitu i zespala się organicznie z pamiętnemi dziejami walki o Lwów.

Wszystko dla Lwowa! Każda myśl, każdy czyn, ostatni grosz. Akcja polityczna i interwencjonistyczna w komisji likwidacyjnej, u Naczelnika Państwa, u gen. Roji wiąże się ściśle z organizacyjną robotą wojskową, z gotowaniem odsieczy dla Lwowa. Odsiecz ta wreszcie przybywa. Jest dziełem Skarbka. Walczy z nieprawdoopodobnemi trudnościami. Ale wola i usiłowanie Lwowa zwycięża wszystko. 20 listopada zajeżdża na dworzec lwowski pociąg z odsieczą a z nią Skarbek. Natychmiast staje w centrum walczącego żywiołu.

W kilka godzin po odbiciu Lwowa, staje Skarbek na czele administracji części kraju uwolnionego od najazdu w Tymczasowym Komitecie Rządzącym. Jest duszą każdego wysiłku, wzruszający i zdumiewający zapałem, niezmożona pracowitością, wszech-obecnością na każdym zagrożonym posterunku.

W dniach najtrudniejszych i najcięższych dla Lwowa w marcu 1919, gdy miasto odcięte od świata, otoczone żelaznym pierścieniem wroga zdaje się być w przededniu upadku, gdy za sprawą dowodzącego generała pisze się w Warszawie rozkaz opuszczenia Lwowa uzyskuje od gen. Muśnickiego natychmiastową odsiecz dla Lwowa.

I znowu: głównie i przedewszystkiem dzięki płomiennemu wezwaniu Skarbka, odchodzi wraz z nim do Lwowa dywizja poznańska gen. Konarzewskiego.

A gdy dotarli do Przemyśla, skąd zacząć się miała ofenzywa, Skarbek w trwodze śmiertelnej o miasto ukochane, ginące w głodzie, ciemnościach i nędzy, by nie uległo przedwcześnie — przylatuje aeroplanem wśród mgły nieprzeniknionej do Lwowa, aby obwieścić komendzie lwowskiej, iż jeszcze dzień dwa dni przetrwania a Lwów będzie oswobodzony.

Kto miał wtedy szczęście przebywać choć chwil parę z tym przedziwnym Polakiem, kto Go widział wnoszącego wszędzie atmosferę niewzruszonej pewności i wiary w zwycięstwo, a przecież niepokojącego się o każdy drobiazg, szczególik w obronie — ten zaiste nazawsze w pamięci mieć będzie tę niezmożoną postać.

Wszelka dola i niedola, ból i radość Lwowa była dola i niedolą, bólem i radością Skarbka. Wrósł ten potężny człowiek jakby dąb korzeniami głęboko w rodzoną ziemię, a olbrzymiemi konarami osłaniał czujnie wierzchnie od niebezpieczeństw.

W 1920-ym, gdy najazd bolszewicki zalał Małopolskę Wschodnią i pod bramy Lwowa się wylewał — pierwszy Skarbek wraz z Maczyńskim stanął do apelu. I znowu twardy niezłomny wysiłek w propagandzie, w werbunku, w Radzie Obrony Państwa, w której zasiadał.

Organizm zaiste żelazny zżerał się w tej nieustającej służbie, rdza wyczerpania jęła zwolna Go nadpoczynać.

Skarbek wiedział i słyszeć o tem nie chciał.

Gdy zawierucha wojenna umilkła, Skarbek dosłownie niemal dzieli się na dwoje. To jest we Lwowie, to w Warszawie. Noce dwu lat przesypia w pociągach. We Lwowie jest jedną z głównych sprężyn organizacyjnych Stronnictwa Demokr. Narod., w Warszawie jest jednym z najwybitniejszych postaci Sejmu. To, czego Skarbek dokonał w ciągu tych lat, jako najczynniejszy członek komisji wojskowej, będzie złotą kartą w dziejach organizacji naszej wojskowości. Stwierdzają to zgodnie ci, którzy w jednym z Nim pracowali obozie i ci, od których przekonaniowo daleko odbiegał.

Dla siebie, dla spraw prywatnych, dla domu własnego chwili nie umiał znaleźć. Zapamiętywał się w pracy dla odrodzonego Narodu.

Ale oto ciało zaczęło wypowiadać posłuszeństwo. Miesiąc temu rozchorował się poważnie. Chorobę lekceważył, aż zwaliła Go na łoże boleści.

I jeszcze w malignie pracował refleksyjnemi odruchami. Przemawiał. Żądał rozmów telefonicznych z Sejmem. Troszczył się o referat, który miał przygotować na komisję wojskową... Do ostatniej chwili...

Przegląd polityczny

POLSKO-NIEMIECKA UMOWA ŚLĄSKA RATYFIKOWANA PRZEZ REICHSTAG.

Berlin. (PAT.) Wczoraj przed południem odbyło się specjalne posiedzenie Reichstagu poświęcone polsko niemieckiej umowie górnośląskiej. Na znak żałoby opuszczono na gmachu obrad żałobną chorągiew do połowy masztu. W sali naprzeciw miejsca prezydjalnego umieszczono biało-złoty sztandar z orłem śląskim przysłoniętym krepą. Pierwsze czytanie odbyło się bez dyskusji.

W czasie drugiego czytania złożył poseł Hoetsch sprawozdanie z narad komisji. Zdaniem referenta rozwiązanie sprawy górnośląskiej podyktowane przez ententę uważane jest przez wszystkie partje jako pogwałcenie traktatu pokojowego, przeciwko czemu założyć należy uroczysty protest. Komisja wyraża podziękowanie niemieckim delegatom w Genewie, a przedewszystkiem kierownikowi obrad Callonderowi. Mówca podkreśla, że rokowania w Genewie odbyły się pod przymusem tragicznym dla Niemiec. W interesie ludności niemieckiej oderwanej od ojczyzny leży wyzyskanie niemieckich sił i gospodarczych zdolności. Komisja woła do Niemców pozostających w polskiej dzielnicy: pozostańcie w tym kraju i stwórzcie tam podstawę dla kulturalnej i gospodarczej niemczyzny. Komisja zaleca przyjęcie traktatu i wyraża pewność, że rząd polski przeprowadzi tę umowę z taką samą lojalnością, jak i Niemcy. Mówca kończy słowami pożegnalnymi skierowanymi do ludności polskiej części G. Śląska, z którą Niemcy zawsze pozostaną w najściślejszym duchowym związku. Wkońcu stawia mówca wniosek, by powtórzyć wyrażony przez dra Schiffera w Genewie i uznany przez Radę ministrów protest przeciw oderwaniu części G. Śląska.

Komisarz rządowy dr. Schiffer oświadcza, iż podpisaniem tego traktatu nie wymaże się przeszłości. Dr. Schiffer opisuje jeszcze raz przebieg oderwania i podziału G. Śląska i mówi przytem: Muszę tę sprawę jeszcze raz omówić, aby nie poszła w zapomnienie. Myśl wzajemnego przebaczenia przez narody i myśl powszechnego pokoju nie może być użyta na to, aby z niesprawiedliwości uczynić prawo. Mogę to spokojnie powiedzieć, gdyż wykazałem w Genewie, iż nie jestem politykiem gwałtów i katastrof. Do oderwanych od nas ziomków wołamy: Spełnijcie swój obowiązek obywatelski wobec rządu polskiego, ale nie naruszając w niczem tego obowiązku, możecie w dalszym ciągu rozwijać niemieckie życie nietylko w kierunku gospodarczym, ale i pod względem kulturalnym i ideowym. Pracujcie w dalszym ciągu i pozostańcie w obcym kraju dobrymi Niemcami.

Dr. Scheponik Mikołaj jeden z posłów, który przez odłączenie części Śląska od Niemiec został obywatelem polskim, oświadczył: Z miłości ojczyzny naszej głosowaliśmy za Niemcami. Przeszło 400.000 ludzi, czujących się Niemcami zostaje obywatelami polskimi. Spełnimy nasz obowiązek, ale niemczyzny nigdy się nie wyrzekniemy.

Dr. Okuńsky (socjalista) oświadczył, iż frakcja socjalistyczna przyłącza się do protestu przeciw oderwaniu G. Śląska.

P. Emminger (bawarska partja ludowa) składa w imieniu swej partji oświadczenie podobne jak jego przedmówca.

Poseł Ulitzka (centrum) oświadcza, iż centrum głosować będzie za przyjęciem traktatu. Przy tej okazji oświadcza mówca: Powtarzamy jednakże stanowczy protest przeciw podziałowi G. Śląska.

Kanclerz Wirth wyraża w krótkich słowach podziękowanie rządu Rzeszy delegacji niemieckiej w Genewie.

P. Hergt uznaje pracę przedstawiciela Niemiec w Genewie, odrzuca jednak traktat z tego powodu, iż podstawą traktatu jest sprzeciwiająca się prawu decyzja konwentu seniorów z 20 października 1921. Mówca jest za uznaniem protestu prawnego komisji i kończy wśród żywych objawów zadowolenia zapewnieniem, iż naród niemiecki nie spocznie, dopóki zagrabionej części na wieki nie złączy z niemiecką ojczyzną.

Rheinbaben nie zgadza się na przyjęcie traktatu powstałego pod protektoratem konferencji ambasadorów. Kończy on podobnie, jak jego przedmówca wezwaniem do oderwanych od Niemiec Górnoślązaków, by wytrwali w wierze, iż przyjdzie czas, kiedy będą połączeni znowu z niemiecką ojczyzną.

P. Phalman powtarza uroczysty protest prawny, jaki partja jego złożyła przeciw postanowieniu konferencji ambasadorów w sprawie G. Śląska. Mówca jest za przyjęciem traktatu.

P. Hellein (komunista) rozpoczyna słowami: My nie weźmiemy udziału w tej szopce narodowej. Mówca oświadcza, iż partja jego odrzuca oparty na gwałcie traktat genewski. — Następnie traktat większością dwóch trzecich głosów przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu przeciw głosom prawicy i komunistom.

Prezydent Loebe wyraża żal z powodu utraty G. Śląska. Przemówienia tego wysłuchali posłowie z wyjątkiem komunistów i niezależnych oraz przedstawicieli rządu stojąc. Uchwała ratyfikacji zapadła o godz. 1-szej po południu.

Kino Lew 2375 Dziś, we czwartek 1 czerwca b. r. atrakcyjny film

Śmiertelna próba

dramat w 5 aktach, część V. i ostatnia, wspaniałe zdjęcia, niezwykła gra artystów amerykańskich.

Odpowiedź niemiecka --- sukcesem Poincarego.

Warszawa. (Tel. wł.) 31 maja. Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Paryża, że odpowiedź Niemiec sprowadza się ostatecznie do przyjęcia warunków, postawionych przez komisję odszkodowań. Odpowiedź niemiecka jest sukcesem polityki Poincarego.

Główne z nich dotyczyć będzie niemieckiej pożyczki zagranicznej. Niemcy uzależniają od otrzymania tej pożyczki zaprzestanie drukowania marek, a więc stabilizację swojej waluty. Gdyby w roku bieżącym takiej pożyczki nie otrzymały, to mogłyby powiedzieć, że nie są w możności wykonać swych zobowiązań. Komisja odszkodowań ma podobno uniemożliwić Niemcom taką interpretację.

Paryż. (PAT.) Havas. Odpowiedź niemiecka wręczona komisji odszkodowań daje przedewszystkiem obszerne przedstawienie dochodów i rozchodów Rzeszy, poczem oświadcza, że rząd Rzeszy będzie usiłował nie dopuścić do dalszego wzrostu państwowego długu wojennego. wysiłki te jednakże będą mogły być uwieńczone pomyślnym rezultatem jedynie zapomocą zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. O ileby zamierzone rezultaty nie zostały osiągnięte, wówczas fiskalny system podatkowy zostanie ponownie zreformowany na szerszej podstawie.

Dalej przyjmuje nota zasadę kontroli z zastrzeżeniem nienaruszenia zasadzie suwerenności państwa niemieckiego oraz z zastrzeżeniem niepogwałcenia zasady tajemnicy stanu majątkowego Rzeszy. Komitet gwarancyjny komisji odszkodowań będzie kontrolował dochody i rozchody Rzeszy. Dalej mówi nota o środkach, jakieby miały być zarządzone w celu zapobieżenia dalszemu odpływowi kapitałów niemieckich za granicę oraz w celu spowodowania powrotu kapitałów do Niemiec. Wreszcie wspomina nota o ustawie zabezpieczającej autonomję Banku Rzeszy oraz zapowiada wznowienie w najbliższym czasie publikacji wszelkich danych statystycznych.

O traktat handlowy Polski z Japonią.

Warszawa. (Tel. wł.) 31 maja. Poseł japoński powrócił po dłuższym urlopie do Warszawy. Po wymianie zdań między delegacją polską i japońską w Genui, rozpoczną się obecnie w Warszawie rokowania o zawarcie traktatu handlowego między Polską a Japonją.

Przywrócenie własności prywatnej w Rosji?

Warszawa. (Tel. wł.) 31 maja. Według otrzymanych tu wiadomości, Watykan zwrócił się do rządu sowietów z propozycją, aby rząd cofnął konfiskatę naczyń kościelnych w kościołach katolickich. W zamian za to otrzyma on wartość przedmiotów w gotówce.

Warszawa. (Tel. wł.) 31 maja. Nadeszła tu wiadomość, jakoby na ostatniej sesji moskiewskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego przyjęto projekt restytucji własności prywatnej w Rosji. Projekt atoli zastrzega, że prawo to nie obowiązuje wstecz, a więc ci wszyscy, którym majątki skonfiskowano, nie będą mogli domagać się odszkodowania.

Wrażenie expose Skirmunta.

Warszawa. (Tel. wł.) 31 maja. Dzisiejsze exposé ministra Skirmunta przyjęte zostało przez Sejm przychylnie. Ustępy, traktujące o wzmocnieniu międzynarodowego stanowiska Polski i zaakcentowanie ścisłej współpracy z Francją wywołały uznanie, a już aklamacją przyjęto oświadczenie ministra, że suwerenność nad Małopolską Wschodnią należy bez zastrzeżeń do Państwa Polskiego, a sprawa Wileńszczyzny została ostatecznie załatwiona aktem z dnia 22 marca r. b. Wzmianka, że rząd angielski okazał zrozumienie — wywołała liczne głosy: „Nareszcie“!

Z Sejmu.

UCZCZENIE PAMIĘCI Ś. P. ALEKS. SKARBKA.

Warszawa. (PAT.) Sprawozdanie z posiedzenia z dnia 31 maja 1922.

Na początku posiedzenia zawiadomił marszałek Izbę o śmierci posła Aleksandra Skarbka i poświęcił pamięci zmarłego następujące słowa wspomnienia: Przed kilku godzinami śmierć zabrała nam kolegę Aleksandra Skarbka. Schodzi z nim do grobu postać ściśle związana z dziejami odrodzenia Polski. Trudno w kilku słowach określić ten żywot pracy i poświęcenia dla kraju, ale żywo tkwi nam w pamięci, jak to on po wybuchu wojny światowej, prześladowany przez rząd austrjacki, działał w Szwajcarji dla niepodległości Polski. Gdy w r. 1918 powrócił do kraju jako członek Komisji Likwidacyjnej, położył wielkie zasługi. Najpiękniejszą kartą jego życia — to dzień oblężenia i odsieczy Lwowa, kiedy zorganizował obronę i siłą swego charakteru przekreślił małoduszny zamiar poddania miasta. Służył jednak krajowi nietylko pracą i poświęceniem osobistem, ale również i majątkiem. On pierwszy z obywateli ofiarował 1000 morgów ziemi dla inwalidów wojskowych, a większa część swoich dochodów poświęcał na cele społeczne. W Sejmie wyrobił sobie opinję gorliwego i zdolnego pracownika, a prócz tego zacnego męża, który cieszył się szacunkiem wszystkich stronnictw. Pamięć tego niezwykłego człowieka pozostanie na zawsze niezatarta w naszych sercach. (Głosy: Cześć!) (Posłowie wysłuchali tego przemówienia stojąc.)

* * *

Po załatwieniu porządku dziennego przystąpiła Izba do dalszego głosowania nad ustawą **o monopolu tytoniowym.** Odbyło się kilka głosowań imiennych. Drugie czytanie ustawy zostało dziś zakończone. Głosowanie nad rezolucjami komisyjnemi odroczono do trzeciego czytania.

P. Lutosławski postawił wniosek, aby całą ustawę odesłać do komisji. W głosowaniu imiennem wniosek odrzucono. Następnie wygłosił minister spraw zagranicznych Skirmunt swoje exposé nad którem dyskusję odroczono na później.

Po sprawozdaniu p. ks. Kaczyńskiego o wniosku p. ks. Bliźńskiego w sprawie ustawy **o opiece społecznej**, w dyskusji szczegółowej nad tym projektem postawił p. Potoczek wniosek o odesłanie tej ustawy do komisji. Wniosek ten przyjęto 139 głosami przeciw 104. Wynik tego głosowania wywołał niesłychaną wrzawę na lewicy. Z powodu wrzawy marszałek przerwał posiedzenie. Po przerwie postawił p. Gdyk wniosek, aby komisji wyznaczyć termin do złożenia sprawozdania o tej ustawie na pierwszem posiedzeniu po Zielonych Świętach. Wniosek przyjęto.

Następnie p. Radziszewski uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie **drożyzny gotówki.** Wniosek zmierzał do tego, aby zażądać od rządu emitowania 40 miljardów marek na pewnych ograniczonych warunkach.

Minister skarbu Michalski wskazał na ogromny rozpęd, jaki przybrała akcja założycielska i na to, że prawie cały nasz obrotowy kapitał w ciągu trzech lat zużyliśmy na cele inwestycyjne, tak, iż na cele obrotowe poprostu zabrakło nam pieniędzy. Minister prosił o uchwalenie tylko następującego wniosku: Sejm wzywa rząd, ażeby P. K. K. P. dostarczała potrzebnego kredytu na zdrowe gospodarcze potrzeby obrotowe, pod ścisłą kontrolą. Po przemówieniu p. Diamanda, który w imieniu swego stronnictwa wypowiedział się przeciw nagłości wniosku, nagłość odrzucono, a wniosek jako zwykły odesłano do komisji.

Marszałek wyznaczył następne posiedzenie na jutro godz. 14, ale na wniosek p. Diamanda uchwaliła Izba rozpocząć posiedzenie o godz. 10. tak, aby jeszcze jutro ustawa o monopolu tytoniowym mogła być załatwiona w trzeciem czytaniu. Głosowanie nad ustawą monopolową rozpocznie się o g. 15.

Expose Skirmunta.

I.

Powróciwszy do Polski po dwumiesięcznej bytności zagranicą, obfitującej w ważne wydarzenia polityczne, poczytuję sobie za najpilniejszy obowiązek zapoznać Sejm, a za jego pośrednictwem kraj i społeczeństwo, z przebiegiem i wynikami mojej podróży, odbytej w charakterze ministra spraw zagranicznych, a zarazem kierownika delegacji polskiej w Genui. W szczegółach będę miał sposobność oświetlić w razie potrzeby sytuację przed komisją sejmową. Tutaj pragnąłbym przedewszystkiem dać obraz ogólny całokształtu konferencji genueńskiej w sprawie uznania naszych granic wschodnich, ukształtowania się naszych stosunków z państwami obcemi i obecnej sytuacji międzynarodowej. Doniosła rola informacyjna spełniana przez naszą prasę pozwoli mi poświęcić niniejsze sprawozdanie omówieniu tylko momentów zasadniczych, lub nie dość znanych i wyciągnąć z nich właściwą konkluzję.

POLITYKA SKIRMUNTA MIAŁA POPARCIE CAŁEGO NARODU.

Przed przystąpieniem do zobrazowania konferencji genueńskiej, muszę podkreślić dwie okoliczności: Linja naszego postępowania w Genui, wypływająca ze zasadniczych wskazań naszej polityki zewnętrznej, raz nakreślonych, a stosowanych już oddawna za zgodą Sejmu, wydawała mi się tak jasną i prostą, że mimo napotykanych komplikacji, rola delegacji polskiej nie nasunęła w żadnym wypadku poważniejszych wątpliwości. Jeżeli w tych warunkach nasz bilans genueński uznany zostanie za dodatni, to zawdzięczać to należy w małym tylko stopniu szczęśliwemu zbiegowi okoliczności lub takim czy innym zasługom delegacji polskiej. W moich oczach decydującym czynnikiem skuteczności naszej akcji w Genui było przeświadczenie nietylko moje własne, ale i tych, z którymi pracowałem, że polityka delegacji jest wiernem odbiciem potrzeb i dążności całego narodu polskiego. W najniebezpieczniejszych i najważniejszych dla nas chwilach powołać się mogłem zawsze na jego niezłomną i jednomyślną wolę, czując za sobą zaufanie i poparcie Sejmu i społeczeństwa. Jest moim obowiązkiem podkreślić tutaj z naciskiem całą doniosłość tego faktu.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE POLSKIEJ DELEGACJI.

Jak wiadomo, udawaliśmy się do Genui po przeprowadzeniu starannej pracy przygotowawczej. Polegała ona zarówno na zapewnieniu sobie należytej dokumentacji, jak i na stworzeniu ram politycznych, w jakich obracać się miała działalność delegacji polskiej. Nasz sojusz z Francją, będący niezmiennie kardynalnem wskazaniem polityki zewnętrznej Polski, musiał być, rzecz jasna, punktem wyjścia tej działalności. Jej program uzupełniony został ścisłem porozumieniem, osiągniętem w Bukareszcie i Belgradzie z rządami Małej Ententy, oraz układem warszawskim z państwami bałtyckiemi. Znaczenie tych przygotowań ocenione już było wówczas i zagranicą. Dzisiaj, po konferencji, stwierdzić mogę nawet, że przeszły moje oczekiwania. Zawdzięczać należy nietyle uzgodnieniu programu odnośnych rządów w konkretnych zagadnieniach odbudowy gospodarczej Europy wschodniej i środkowej, jak samemu faktowi solidarnego zachowania się pewnej grupy państw.

Pamiętać należy, że konferencja genueńska, jakkolwiek z nazwy ekonomiczna, była pierwszem po przełomie lat ostatnich zgromadzeniem wszystkich państw europejskich, zwycięzców i zwyciężonych, i że jej program zakreślony w Cannes dawał w gruncie rzeczy pole do jaknajszerszej interpretacji, przewidując w drugim i trzecim punkcie ustalenie pokoju na trwałych podstawach i przywrócenie wzajemnego zaufania. Stąd wynikało niebezpieczeństwo przedsięwzięcia, które zamiast wspólnemi siłami utrwalić istniejący porządek rzeczy, mogło łatwo doprowadzić do naruszenia jego podstaw i zamiast ogólnej pacyfikacji wnieść do stosunków europejskich jeszcze większy zamęt i zarzewie nowych konfliktów. Niebezpieczeństwom tym należało przeciwstawić solidarną wolę szeregu zgromadzonych państw i temu właśnie zadaniu uczyniły zadość podjęte przez nas przed konferencją przygotowania. Udając się w końcu marca i w pierwszych dniach kwietnia do Paryża, Londynu i Brukseli, miałem zatem już w rękach konkretny plan akcji, którego nie omieszkałem przedstawić rządom mocarstw sprzymierzonych, utrzymując od nich w zamian szczegółowe wyjaśnienia co do programu ich działalności. Skoro w przeddzień otwarcia konferencji odbyliśmy stosownie do umowy już w Genui ostatnią przedwstępną naradę z przedstawicielami Rumunji, Czechosłowacji, królestwa SHS., mogliśmy sobie jasno zdać sprawę z charakteru możliwych korzyści i widocznych niebezpieczeństw, mających się rozpocząć rokowań. Mogliśmy ustalić w szczegółach naszą wspólną linję postępowania i uniknąć błędów i iluzji przy ocenie ogólnej sytuacji.

PROGRAM POLSKI W DZIEDZINIE POLITYCZNEJ

Działalność konferencji genueńskiej rozpada się na dwa działy: polityczny i ekonomiczny. Pierwszy zbiegiem okoliczności nierównie ważniejszy, skupił największą uwagę i zainteresowanie wszystkich państw, uczestniczących, i skoncentrował całokształt zagadnienia rosyjskiego.

Program nasz w dziedzinie politycznych prac konferencji był zupełnie prosty i jasny. Składały się nań przedewszystkiem dwa punkty; po pierwsze wpływać wszelkimi środkami na utrzymanie solidarności między państwami, dążącemi do zapewnienia pokojowego rozwoju Europy w drodze uszanowania dzieła obowiązujących traktatów, po drugie zapobiec rozbiciu prac konferencji i przyczynić się do uzyskania przez nią możliwie najwydatniejszych wyników, szczególnie w dziedzinie sanacji stosunków w Europie wschodniej. Nie będę tu przedstawiał dość już znanych warunków, wśród których danem było delegacji polskiej wziąć bezpośredni udział w pracach politycznych konferencji i w poufnych naradach przedstawicieli głównych państw.

Nie mogę wszakże pominąć milczeniem kilku zasadniczych warunków w rozwoju naszej czynnej roli pokojowej, sięgającej poza ramy własnych interesów państwowych. Powodując się streszczonemi przed chwilą wytycznemi naszego programu, zajmować musieliśmy w Genui naogół wobec ujawnionych tam poważnych trudności stanowisko pośredniczące i łagodzące.

Czyniliśmy to z całą konsekwencją i świadomością w interesie ogólnym, a czyniąc to, nie naruszaliśmy w niczem sojuszniczego stosunku z Francją, opartego na głębokiej, serdecznej i trwałej przyjaźni i spólności interesów obu narodów. Stwierdzić pragnę stanowczo, a nie brak mi na to i dowodów, że sojusz polsko-francuski wyszedł w Genui zacieśniony i wzmocniony. Ale sojusz dobrze zrozumiany polega nie na ślepem uzgodnieniu stanowisk sojuszników, lecz na wzajemnem zaufaniu i szczerem porozumieniu się co do zajęcia takich stanowisk, któreby odpowiadając poszczególnym interesom obu stron, zmierzały do wspólnego celu. Tego akcentu szczerości i zaufania i tego warunku porozumienia nie zabrakło wśród nas nigdy.

Chciałbym tutaj przytoczyć jeden typowy przykład. W niektórych kołach wywołał zdziwienie fakt, że nie identyfikowaliśmy się z Francją i Belgją w wysunięciu wobec sowietów żądania bezwarunkowego zwrotu zabranego mienia i że nie popieraliśmy zatem tezy naszych sojuszników i przyjaciół, zasadniczo nam sympatycznej, gdyż broniącej podstawowych zasad prawa własności. Otóż stanowisko, jakie zająłem w tej sprawie z obu rządami sprzymierzonymi, było tylko wykładnikiem naszej specjalnej sytuacji. Traktat ryski unormował był już poprzednio tę sprawę, o ile idzie o stosunki polsko-sowieckie.

SPECJALNA SYTUACJA POLSKI Z TYTUŁU TRAKTATOWYCH STOSUNKÓW Z ROSJĄ.

Jakkolwiek traktat pokojowy ryski unormował nasze stosunki sąsiedzkie ze wschodem i w przeciwstawieniu do szeregu innych państw reprezentowanych w Genui przesądzał o uznaniu przez nas sowietów de iure, nie odbierało to nam żadną miarą prawa i możności uczestniczenia w obradach genueńskich nad zagadnieniem rosyjskiem. Przecież te ostatnie dotyczyły przedewszystkiem kwestji gospodarczej odbudowy Rosji, nie rozstrzygniętej dla nas gdzieindziej, tak blizko nas obchodzącej i wymagającej w każdym razie naszej współpracy. Zrozumiano to przy wyborze Polski do podkomisji politycznej, który to wybór odbył się znaczną większością głosów. Stwierdziłem to także niejednokrotnie na posiedzeniach konferencji i wykazałem zresztą samej delegacji sowieckiej bądźto w naszej z nią wymianie not, bądź w czasie obrad. Pan Cziczerin musiał przyznać, że nasz udział w nich był okolicznością nietylko zrozumiałą i naturalną, ale nawet dla interesów Rosji raczej pożądaną.

Niemniej jednak staranne przestrzeganie zobowiązań traktatu ryskiego zmuszało delegację polską do zachowywania w dyskusji nad sprawami rosyjskiemi pewnej rezerwy. Rezerwa ta musiała się odnosić w pierwszym rzędzie do warunków stawianych w Genui sowietom, warunków ustalonych już w stosunkach polsko-sowieckich traktatem z 18 marca 1921. Przytem, jak miałem sposobność stwierdzić to niejednokrotnie, traktat ryski zapewniając nam w stosunku do Rosji klauzulę największego uprzywilejowania, pozwoliłby nam korzystać automatycznie z uprawnień przyznanych innym państwom przez sowiety. Jeżeli w tych warunkach udział delegacji polskiej w opracowaniu żądań stawianych Rosji nacechowany był rezerwą, to naodwrót nie wahaliśmy się odegrać czynnej roli w propozycjach robionych Rosji w związku z jej gospodarczą odbudową. Stwierdzić nawet mogę, że inicjatywa sprecyzowania programu międzynarodowej kollaboracji w odbudowie Rosji, pochodzi od delegacji polskiej. Zgłosiła ona też w konkretnej formie gotowość Polski uczestniczenia w zamierzonej akcji odbudowy.

Życzyłbym sobie, by poprzez nasze wschodnie granice ciężko doświadczony naród rosyjski dostrzegł i zrozumiał ten krok rządu polskiego nietylko jako posunięcie taktyczne, zdolne ułatwić rokowania genueńskie, ale jako szczery objaw istotnej chęci ulżenia niedoli ludu rosyjskiego.

PROTOKÓŁ RYSKI.

Mówiąc o specjalnych zobowiązaniach wzajemnych powstałych dla Polski i Rosji z tytułu traktatu pokojowego ryskiego, nie mogę przemilczeć tutaj sprawy tzw. traktatu ryskiego z 30 marca br. Wynikłe na ten temat bałamutne poglądy prostowałem już parokrotnie zagranicą, a specjalnie w Genui, opierając się z całą jasnością i szczerością na zasadniczym programie rządu, jak niemniej na literze i treści protokołu ryskiego. Korzystam tutaj ze sposobności, by po raz ostatni w sposób oficjalny rozwiać niejasności, przy pomocy których starano się nadużyć dobrej wiary rządu polskiego i utrudnić położenie jego przedstawicieli w Genui. Protokół ryski, którego ogólna tendencja pokojowa pokrywała się wprawdzie z linją polityki polskiej, szedł w szczegółach swoich za daleko i nie odpowiadał swemu istotnemu zadaniu. Nie był on więc niczem innem, jak sprawozdaniem z wymienionych zdań delegatów, którzy zetknęli się w Rydze, sprawozdaniem ujętem w formę opinji względnie zaleceń do poszczególnych rządów. To też rząd polski nie czuł się żadnej chwili związany tym protokołem i od początku dał dokładny i szczery wyraz swemu stanowisku.

TRAKTAT W RAPALLO.

Zanim ukończę relację o najważniejszych momentach, związanych z obradami nad zagadnieniem rosyjskiem w Genui, poświęcić muszę słów parę traktatowi niemiecko-sowieckiemu w Rapallo. Nie należałem do tych, dla których ów traktat był rewelacją nowego stanu rzeczy, to też nie zmienił on w niczem naszej dotychczasowej linji politycznej. Na konferencji samej nie omieszkaliśmy razem ze współzainteresowanemi delegacjami wyciągnąć z traktatu w Rapallo formalnych konsekwencji w odniesieniu do procedury dalszych rokowań z sowietami. Ustalono też solidarnie z naszej inicjatywy, że niezależnie od konferencji odnośne rządy zachowają sobie zupełną swobodę oceny traktatu w Rapallo i odniesienia się doń na wypadek stwierdzenia, że gwałci on zaciągnięte przez jego autorów międzynarodowe zobowiązania. Dlatego też uważałem za konieczne uczynienie wobec komisji odszkodowań w Paryżu zastrzeżenia podanego do wiadomości konferencji oraz delegacji niemieckiej i sowieckiej w Genui, że traktat w Rapallo nie może w żadnym razie pogwałcić praw Polski do odszkodowań przyznanych jej art. 116 traktatu wersalskiego z tytułu b. zaboru rosyjskiego. Od czasu podpisania traktatu w Rapallo okazały się ze strony obu kontrahentów zapewnienia, że nie ukrywa on żadnych tajnych zobowiązań, wymierzonych przeciw innym państwom. Gdyby tak nie było, musielibyśmy stwierdzić wobec świata, że pokojowa polityka Polski jak niemniej dowody jej szczerej chęci poprawnego współżycia z wszystkimi sąsiadami, nie dały i nie dadzą żadnych powodów do nieprzyjaznych względem Polski zamierzeń, których odpowiedzialność i skutki w żadnym razie na nas spaśćby nie mogły. Jestem przeświadczony, że mówiąc to, wyrażam także pogląd naszych sojuszników.

Przechodząc z kolei do oceny rezultatów politycznego udziału konferencji genueńskiej, wypada się zastanowić nad jej dwoma zasadniczemi uchwałami: 1. nad zwołaniem do Hagi komisji w sprawach rosyjskich, 2. nad czasowym paktem nieatakowania.

Dla tych, którzy na wyniki obrad genueńskich zapatrywali się bez iluzji i którzy zdawali sobie sprawę z trudności dojścia do porozumienia, osiągnięte wyniki, są mniej nikłe, niż pozornie mogą się wydawać. Głęboka różnica koncepcji politycznych i gospodarczych, jaka dzieli komunizm od panujących na Zachodzie zasad ekonomicznych, tłumaczy sama przez się trudności napotkane w czasie rokowań między Rosją sowiecką, a innemi państwami Europy. Przytem przeciwstawiły się w Genui wyraźnie dwie różnice metody dyskusji. Gdy z jednej strony dążono do jasnego sprecyzowania warunków porozumienia, z drugiej strony trzymano się w dziedzinie ogólnień i teorji. W tych warunkach rokowania genueńskie zdawały się parokrotnie być skazane na rozbicie i do końca nie mogły wejść na drogę konkretną.

Pamiętam, że w jednym z najtrudniejszych bodaj momentów zdarzyło mi się powiedzieć, iż nie chciałbym powracać do kraju z dobytkiem rozbitych rokowań i nowopowstałych a mogących nam zagrażać sojuszów. Taki dobytek wywołałby nietylko niepokój i groźne rozczarowanie w całym świecie, ale oznaczałoby to w pierwszym rzędzie dla nas zachwianie mozolnie budowanych gwarancji pokoju i bezpieczeństwa. Wówczas to rzuciłem poufnie myśl zawieszenia obrad konferencji i wysłania do Rosji międzynarodowej komisji, któraby ustaliła, czy i w jakiej mierze wewnętrzne stosunki tego kraju pozwoliłyby w drodze dalszych rokowań zapewnić mu pomoc finansową zagranicy, dając jej w zamian niezbędne zadośćuczynienia i gwarancje.

NA SEZON LETNI Bielizna własnego wyrobu, pończochy, skarpetki — podwiązki, kołnierzyki, żakiety i zawijanki. — poleca **magazyn płócien i bielizny**
Gabryela Żywczaka Lwów, Kilińskiego 1
(Obok księgarni Gubrynowicza) — **Zwraca się uwagę na firmę.** n2029

List z Poznania.

(Korespondencja własna).

(P. Kamieński się spieszy. — Bić wolno, tylko nie ludowców! — Czekamy wyników!)

Poznań, w maju.

Niezwykle raptownie p. minister spraw wewnętrznych zareagował na pobicie przywódców ludowcowych! Bo oto ministerstwo, znane dotychczas jako jedno z najślamazarniejszych, które potrafiło przewlekać, albo wprost per non sunt traktować sprawy istotnie wołające o pomstę do nieba, teraz ni z tego ni z owego stanęło na pazury i... zagrzmiało!

Jakto? W wolnej, omal że nie ludowej, a w każdym razie „przez ludowy rząd lubelski do życia powołanej Rzeczypospolitej", ośmielono się w jakimś tam zaśniedziałym, klerykalnym wstecznym Poznaniu pobić działaczy i posłów!

I jakich to posłów?

Samych tylko ludowców! Na wybór!

Mimowoli przychodzi nam na myśl, jak to przed kilku miesiącami czcigodny Dąbal grzmiał z trybuny wiecowej w publicznym ogrodzie przeciwko Polsce, przeciwko wszystkiemu co dla nas najświętsze, ba, przeciwko rządowi nawet! Prawił takie rzeczy, za które w każdem państwie praworządnem byłby wraz ze swą nietykalnością poselską momentalnie dostał się do kozy, a w każdym razie nie pozwolonoby mu dalej wiecować. Ale policja nic. Ani mru mru!

I dopiero gdy grupa studentów zaczęła śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła" a liczniejsi niecq komuniści rzucili się na nich, wtedy w policji wezbrał animusz, wpadła do ogrodu, i... wypędziła w brutalny sposób... kogo? Zdrajcę i agenta bolszewickiego myślicie?

Nie. Poturbowano i wyrzucono studentów!

I nie było ani interpelacji żadnej w Sejmie, ani p. minister nie wszczął alarmu przez telefon, napastując poznańskich wyższych urzędników, boć przecież pobito tylko... studentów! A w dodatku studenci przecież poznańscy, np. stają do pracy zamiatania ulic, prowadzenia wagonów tramwajowych, gdy „towarzysze" z pod czerwonej jarmułki strejkują!

Więc też smutnej (czy wesołej) pamięci pan exminister „Staś" Downarowicz, machnął ręką na ten incydent, o którym nawet i nie wiedział może?

Teraz co innego! Dobrano się do skóry ludowców, którzy przecież nie na to sami nawołują do bicia innych, aby te razy na ich barki się zwaliły.

Pobili Witosa! „Samego" Witosa, który „sprawował naczelne rządy, gdy wróg pod mury stolicy państwa podchodził"! Czy za tę samą „zasługę" nie należy go postawić na tej wysokości, na jakiej stał Bismarck od wojny francuskiej do swego upadku, a Piłsudski przez parę tylko miesięcy? To jest kiedy ani o jednym ani o drugim nie wolno było pisać nic, coby im się nie podobało?

Za „zasługi" Witosa taka nietykalność mu się należała, aż tu Poznań „tknął" go całkiem ordynarnie! A potem „tknięto" Kiernika, — „tknięto" kilku innych!

To też nic dziwnego, że p. Kamieński, który nie dawno był wojewodą w „czerwonej" Łodzi, srodze się zgniewał na bezczynność organów administracyjnych w Poznaniu i pozawieszał ich w obowiązkach.

Czyż taki starosta grodzki nie powinien był się domyśleć, że tam, gdzie prawi Witos, gdzie Kiernik występuje — tam musi przyjść do skandalu?

A czy nie było obowiązkiem policji poznańskiej otoczyć Witosa z witosiętami takim kordonem, żeby mogli jeszcze raz, drugi, dziesiąty i pięćdziesiąty przyjechać do Poznania ogłupiać lud?

Toż przecież kiedy do Łodzi przyjeżdżali rozmaite Pużaki i Barliccy, — kiedy pierwszy lepszy enpeerowiec czy pepeesiak-komunista otwarcie na wiecu jakim nawoływał do zdrady, apoteozował bolszewizm itp., — policja milczała... I dopiero w dniu 1. maja na reszcie rozbiła pochód zdrajców-żydów, aresztując niektórych! Ale co to był za areszt? Co za delikatność, jaka gentlemanerja!

Tak, Łódź nie jest najlepszą szkołą dla administratorów państwa. W tym „czerwonym" zaduchu „czarnej" międzynarodówki łatwo zatracają się poczucia wiary i sprawiedliwości.

Dr. Józef Gołąbek.

INWALIDZI U POSŁA GŁĄBIŃSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 31 maja. W Związku Lud. Nar. zjawiła się delegacja inwalidów małopolskich, którzy posiadają koncesje na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Prez. Głąbiński wyjaśnił delegacji, że w razie nieprzyjęcia przez Sejm monopolu tytoniowego, interesy inwalidów wcale nie ucierpią, ponieważ będzie wprowadzony dłuższy okres przejściowy i nabyte prawa inwalidów będą uszanowane.

—o—

Warszawa. (Tel. wł.) 31 maja. Sprawa ordynacji wyborczej stała się przedmiotem różnych konferencji. Głosowanie nad nią nie odbędzie się przed Świętami Zielonemi.

Na miejsce posła ks. Witkowskiego z Poznania, który złożył mandat, wszedł do Sejmu p. Maciejewski, majster szewski ze Starogardu, który przystąpił do Związku Lud. Nar.

Rok zał. 1887. **Otwarcie 3. czerwca 1922.** Rok zał. 1887.

2405 FIRMA

ALBERT SZKOWRON

Lwów, ul. Kopernika 3

rozszerzyła swój handel towarów kolonialnych i delik., otwierając na nowo

POKOJE DO ŚNIADAŃ i RESTAURACJĘ

prowadzone przez znanych zawodowców pp. **KOZIOŁA i BAJERA.**

Bufet bogato zaopatrzony. Najwybredniejsze delikatesy w ogromnym wyborze. Śniadania, obiady i kolacje. Wódki, likiery, wina pierwszorzędnych marek. — Piwo oraz porter zawsze świeży o normalnej temperaturze.

Jak obliczać czynsz.

—o—

Wysokość czynszów normuje, jak wiadomo, ustawa o ochronie lokatorów z 18 grudnia 1920 r. Przewidziane w ustawie tej podwyżki komornego są w stosunku do obecnej wartości marki znikomo małe; wynoszą bowiem dwukrotność względnie czterokrotność przedwojennego czynszu. W tych warunkach niema mowy nietylko o prawidłowem utrzymaniu budynku, ale wręcz nawet o pokrywaniu najniezbędniejszych wydatków administracyjnych, chociażby nawet tylko pensji stróżowskiej. Ustawa bowiem nakazuje właścicielowi domu ponoszenie połowy kosztów wynagrodzenia stróża; ta połowa musi oczywiście znaleść pokrycie w owym t. zw. podwyższonym czynszu (bez dodatków), który w przeciętnej lwowskiej kamienicy obraca się w granicach 1000 - 2000 marek miesięcznie (sic!). Jeżeli się doda, że w ramach tegoż czynszu mieszczą się również wydatki na podatki, raty hipoteczne, asekurację, staje się jasne, że przy obecnej ustawie o ochronie lokatorów przeciętny stróż kamieniczny nie może być wynagradzany kwotą wyższą niż 750—1500 marek miesięcznie. Przykład ten ilustruje najlepiej absurdalność panujących obecnie norm czynszowych, pomijając zupełnie zasadniczą i niedającą się usprawiedliwić sprzeczność między obowiązującą ustawą, a przepisami konstytucji o prawie własności.

Przekonanie o niemożliwości utrzymania ustawy o ochronie lokatów w obecnej formie jest też podzielane przez wszystkie czynniki. Rząd wniósł jeszcze w listopadzie u. r. projekt noweli do ustawy z grudnia 1920 r., projekt ten jednak ciągle jeszcze tkwi w komisji prawniczej i niema widoków, aby w dającej się określić przyszłości stał się ustawą. Licząc się z tym faktem, przewodniczący lwowskiego Urzędu dla spraw najmu, sędzia okr. Żegiestowski wystąpił z inicjatywą ustalenia na czas przejściowy, przed wejściem w życie noweli, nowych norm obliczania czynszu. Normy te oparły by się oczywiście na przepisach obecnej ustawy o ochronie lokatorów, obowiązywałyby tylko we Lwowie i ustalone byłyby na podstawie polubownego porozumienia się stron zainteresowanych t. j. lokatorów i właścicieli domów. W tym celu zwołał p. Żegiestowski przed kilku dniami zebranie wszystkich asesorów urzędu rozjemczego. W obradach wzięło udział około 60 osób z obu grup i po przeprowadzonej dyskusji nad przedstawionym przez właścicieli domów projektem osiągnięto pełne porozumienie. Należy podkreślić, że nowe normy czynszowe przyjęte zostały jednomyślnie i że przedstawiciele lokatorów zaaprobowali słuszne i umiarkowane żądania kamieniczników, składając w ten sposób dowód, że rozumieją wspólny z właścicielami domów interes poprawienia choć w części nieznośnych stosunków mieszkaniowych, dziś panujących.

Zasady przyjęte na tem zebraniu assesorów będą obecnie stosowane przez lwowski Urząd najmu w wypadkach sporów między właścicielami a lokatorami. Wedle informacji, zaczerpniętych z pierwszego źródła obliczenie wysokości czynszów będzie, w myśl powziętych uchwał, dokonywać się w następujący sposób:

Komorne składa się z zasadniczego czynszu i dodatków. Zasadniczy czynsz określają artykuły 2 i 3 ustawy t. zn. czynsz z czerwca 1914 r. (1 korona równa się 1 Mp.) powiększa się o 100 proc. przy mieszkaniach do 6 pokojów, o 150 proc. przy mieszkaniach owyżej 6 pokojów, o 200 proc. za pensjonaty i pokoje umeblowane i 300 proc. za sklepy, wzgl. lokale handlowe i przemysłowe.

Dodatki obliczać należy od czynszu zasadniczego (t. zn. w myśl powyższych stawek procentowych). Dodatki składają się 1) z podatku wodociągowego, 2) podatku mieszkaniowego i 3) kosztów administracji.

Podatek wodociągowy wynosi 50 proc. czynszu zasadniczego, z wyjątkiem sklepów (wyłącznie sklepów, nie zaś innych lokali przemysłowych), opłacających 25 proc.

Podatek mieszkaniowy wynosi 25 proc. i należy go pobrać od 1 stycznia 1922 r., zamiast płaconego poprzednio gminnego podatku czynszowego, który został zniesiony.

Koszta administracji ustalono w następujący sposób:

1) mieszkania jedno i dwupokojowe płacą 200 proc. czynszu zasadniczego;

2) mieszkania trzy i czteropokojowe — 300 proc.;

3) mieszkania pięciopokojowe — 350 proc.;

4) mieszkania 6-cio i więcej pokojowe odpowiednio wyżej;

5) sklepy płacą od 200 proc. w górę.

Przykład: Jeżeli czynsz za 3 pokoje w czerwcu 1914 r. wynosił 100 K (bez podatku wodociągowego i grosza czynsz.), czynsz zasadniczy wynosić będzie 200 Mp. Dodatki wynoszą: woda 50 proc. + podatek mieszkaniowy 25 proc. + koszta administracji 300 proc. Razem 375 proc., które od 200 Mp. wynoszą 750 Mp. Czynsz zatem z dodatkami wynosić będzie 950 Mp.

Dodać jeszcze należy, że w domach, nie mających połączenia z siecią kanałową miasta, lokatorzy ponoszą osobno koszta czyszczenia kloak, a to na podstawie przedłożonego rachunku w stosunku do opłacanych przez siebie czynszów (nie zaś w stosunku do ilości pokojów lub mieszkańców).

Wycieczki szkolne.

—o—

Że zbiorowe wycieczki szkolne po kraju ojczystym wogóle są nadzwyczajnie doniosłym czynnikiem pedagogicznym i narodowym — o tem mówić nie trzeba. Że w obecnych naszych warunkach, po zjednoczeniu wszystkich dzielnic, wycieczki takie pomiędzy temi dzielnicami są jeszcze bardziej potrzebne, niż kiedykolwiek, to zrozumie każdy, kto tylko z wychowaniem młodzieży ma najdalszy choć związek.

To też bardzo godną uznania była wielka wycieczka młodzieży poznańskiej do Warszawy po świętach Bożego Narodzenia, — godnem pochwały jest organizowanie przez władze szkolne poznańskie w czasie świąt Zielonych wycieczki do Łodzi, Częstochowy, Krakowa i Wieliczki.

Wycieczka ta obejmująca około 100 chłopców, wyrusza pod kierownictwem organizatora prof. W. Dworzaczka i kilku profesorów w dniu 2. czerwca i wraca 9. tego samego miesiąca.

Pożądanem jest w celach możliwie najszybszej unifikacji duchowej zaprowadzenie takiego systemu, aby młodzież miejscowa rozbierała na noclegi przyjezdnych kolegów i żeby potworzyły się wszędzie stałe komitety z profesorów i rodziców, któreby wycieczki organizowały i przybywającym ułatwiały zdobywanie jadła, zwiedzanie etc.

Poznań zrobił w tym kierunku początek. W najbliższym czasie powstać tam ma stały komitet, który wszelkich informacji będzie udzielał. Na razie wziął ten trud na siebie prof. Włodzimierz Dworzaczek, zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej 20 a. (kd.).

NADESŁANE.

Właściciel mleczarni i restauracji „Niespodzianka" na ul. św. Mikołaja p. Kraus przeznaczył część dochodu

w dzień pierwszego dnia Zielonych Świąt na Kolonię leczniczą dla dziewcząt w Szczeptotach, urządzoną przez Tow. W. z gruźlicą. Musi zatem być równo w niedzielę pod żółtemi parasolami. n2397

Zapisujcie się do „Rozwoju".

Po zgonie posła Skarbka.

Poseł Skarbek uległ długiej i ciężkiej chorobie, która zaczęła się silną infekcją tyfusu brzusznego i powikłana została obustronnem zapaleniem płuc. Organizm zmarłego, choć silny i zdrowy, nie zdołał oprzeć się długotrwałej i skomplikowanej niemocy. Długie dnie nie poddawał się chorobie, bronił się przed łożem i nie zrywał kontaktu ze światem, odbywając konferencje i prowadząc telefoniczne rozmowy. Na 10 dni przed skonem popadł w stan nieprzytomności, zrzadka przerywany chwilami świadomości. Myśli jego nieustannie były przy sprawach publicznych, w malignie mówił o sejmie, o sprawach komisyjnych, raz jeszcze stwierdzając, że służba publiczna była mu obowiązkiem pierwszym i ostatnim.

Wzywamy do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Aleksandra hr. Skarbka, organizatora odsieczy Lwowa i niezłomnego Obrońcy Małopolski, wielkiego Obywatela, odznaczonego Krzyżem Obrony Lwowa.

Kapituła Krzyża Obrony Lwowa.

Wzywamy wszystkich członków Towarzystwa do wzięcia udziału w pogrzebie śp. dr. Aleksandra Skarbka, honorowego członka Towarzystwa, fundatora Domu Akademickiego im. A. Mickiewicza i Domu Medyków — obrońcy Lwowa, ofiarnego opiekuna młodzieży, wielkiego patrjoty i obywatela.

Zarząd Twa Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Wrażenie w Warszawie.

FUNDUSZ IM. ALEKSANDRA SKARBKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 31 maja. Wiadomość o śmierci posła Aleksandra Skarbka wywołała w Sejmie głębokie wrażenie nietylko wśród przyjaciół politycznych, ale i wśród ogółu, gdyż Zmarły cieszył się szacunkiem nawet przeciwników politycznych.

Marszałek poświęcił Zmarłemu bardzo gorące słowa na początku posiedzenia sejmowego.

Przed posiedzeniem zebrał się Klub Związku Lud.-Nar., na którem prezes Głąbiński uczcił wśród ogólnego wzruszenia pamięć Zmarłego. Po przemówieniu posła Głąbińskiego odczytano wezwanie Romana Dmowskiego do członków Klubu Z. L. N.:

LIST DMOWSKIEGO.

„Trzeba uczcić imię człowieka tej miary moralnej i tak zasłużonego Ojczyźnie, jak śp. Aleksander Skarbek. Najlepiej zrobimy, przyczyniając się do dzieła, który Zmarły ofiarnie rozpoczął i które Mu było drogie. Dlatego składam w „Gazecie Warszawskiej" 100 tysięcy marek na „fundusz im. Aleksandra Skarbka" dla inwalidów Obrony Lwowa. Z funduszu tego ma być udzielana inwalidom pomoc na budowanie się w przeznaczonych dla nich kolonjach, na zagospodarowanie się, na budowę szkół w osadach inwalidzkich i t. p. Rozporządzanie funduszem należeć będzie do czcigodnej wdowy po Zmarłym i do posła Stan. Głąbińskiego, prezesa Związku Organizacyj Narodowych.

Proszę szanownych kolegów o poparcie tego celu, o zasilenie funduszów i zachęcenie szerokich kół do udziału w tej akcji".

LETNIE SUKNIE z markizety z fularu z woalu poleca 2371 **MARJA OPOLSKA** Lwów, Hetmańska 9/I.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 1 czerwca.

TEATR WIELKI.

W czwartek 1 czerwca o godz. 7·30 „W małym domku, komedja.

W piątek 2 czerwca o g. 7·30 „Bal maskowy".

TEATR MAŁY.

We czwartek 1 czerwca teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Djablicy".

W piątek 2 czerwca o g. 7·30 „Djablica"

TEATR NOWOŚCI.

W czwartek 1 czerwca o g. 7·30 „Dama w gronostajach".

W piątek 2 czerwca o g. 7·30 „Dudek".

APOLLO. „Łańcuchy przeszłości". Dramat kobiety niewinnie zasądzonej.

Komitet Wykonawczy Zarządu Dzielnicowego Związku Ludowo-Narodowego na Małopolskę Wschodnią wzywa wszystkie Zarządy powiatowe, Koła miejscowe i mężów zaufania Związku Ludowo-Narodowego, oraz wszystkich członków i zwolenników stronnictwa do uczczenia pamięci Obrońcy polskości Ziemi Czerwieńskiej, nieustraszonego działacza narodowego, najofiarniejszego Obywatela, śp. posła dr. Aleksandra Skarbka.

W pogrzebie, który odbędzie się w sobotę dnia 3 czerwca 1922 o godz. 11 przedpoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów we Lwowie winni wziąć udział wszyscy członkowie miejscowi i delegacje Kół z całego kraju.

Wiceprezes Zarządu dr. Leonard Stahl.
Sekretarz generalny dr. Jan Opieński.

— **Ogólne zebranie członków Koła Lwowskiego Związku Ludowo-Narodowego,** celem złożenia hołdu pamięci posła Aleksandra Skarbka odbędzie się w piątek, dnia 2 czerwca br. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Pańskiej 11, I. p.

Związek Organizacyj Narodowych zawiadamia, że 31 maja 1922 r. zmarł we Lwowie dr. Aleksander Skarbek

niezłomny obrońca naszych kresów,

organizator odsieczy Lwowa,

nieustraszony rzecznik polskiej myśli politycznej i integralności Rzeczypospolitej.

Związek Główny Org. Nar. zaprasza wszystkich Polaków i Polki na pogrzeb, który odbędzie się w sobotę 3 czerwca 1922 o godz. 11 rano z krypty OO. Bernardynów.

— **Zebranie plenarne „Młodzieży Wszechpolskiej"** odbędzie się dziś wyjątkowo o godz. 7.30 wieczorem w sali „Czytelni Akademickiej".

— **Dziś po raz ostatni „W małym domku" z Ordon-Sosnowską** w Teatrze Wielkim. Dyrekcja teatrów chcąc uprzystępnić szerokim rzeszom inteligencji ujrzenie wspaniałej gry znakomitej artystki udzielać będzie specjalne zniżki obowiązujące na poniedziałki.

— **„Djablica" Schoenherra** głośna sztuka, która obiegła wszystkie sceny europejskie wznowiona będzie jutro w Teatrze Małym z Ordon-Sosnowską w głównej roli. Artystka rolę tę kreowała z olbrzymim powodzeniem w Teatrze Warszawskim i wtedy krytyka zgodnie podniosła wspaniałą grę Sosnowskiej, która tworzy postać niezapomnianą. Reżyseruje Rasiński, prócz Ordon-Sosnowskiej grają pp. Justian i Szkudelski. Wszystkie kasy otrzymały już bilety do rozsprzedaży. „Djablica" powtórzona będzie w sobotę. Bywalcy teatralni będą więc mieli nową sposobność podziwiania Sosnowskiej w żywiołowej roli bohaterki dramatu.

— **„Manewry jesienne"**, wesoła melodyjna operetka Kalmana, która ma świetne tradycje na naszej scenie ukaże się w Teatrze Nowości w sobotę z niezrównaną Kawecką. Znakomita diva operetkowa ma pierwszorzędne pole do popisu tak pod względem wokalnym, jak i scenicznym. Reżyser Kuligowski włożył wiele pracy i starań w wznowienie „Manewrów jesiennych". Możemy zdradzić, że Kawęcka przygotowała szereg niespodzianek, a ponadto ukaże się w całym przepychu swych bajecznych strojów i klejnotów. Piękny głos Kaweckiej specjalnie w tej operetce pozwoli poznać ją jako pierwszorzędną siłę śpiewaczą, której technika i wyszkolenie stawiają ją istotnie w rzędzie gwiazd operetkowych.

— **Koncert** pp. Heleny Puchalskiej (sopran) i Marji Kowalskiej (alt) pod protektoratem rektora T. Hubera odbędzie się dnia 6 czerwca br. o godz. 8-mej wiecz. w sali Tow. Muzycznego. Dochód przeznaczony na budowę II-ego domu techników lwowskich. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

— **Zebranie Abrahamczyków** uczestników bitwy pod Zadwórzem (dn. 17 sierpnia 1920 r.) oraz byłych oficerów tego oddziału odbędzie się w piątek dnia 2-go czerwca o godz. 6 popoł. w Sokole Macierzy (od ul. Sokoła II. p.).

— **Garden Party** urządza w sobotę, dnia 10 czerwca o godz. 5-tej popoł. Komitet Opieki nad Żołnierzem Polskim na „Polski Fundusz wdów i sierot wojennych" w ofiarnie na ten cel oddanym parku hr. **Włodzimierza Dzieduszyckiego przy ul. Sobieszczyzny 1.** Szlachetny cel jakim jest zasilenie funduszu najbardziej losem dotkniętych wdów i sierot po żołnierzach polskich, jakoteż wesoła i miła pełna przeróżnych niespodzianek zabawa w uroczym parku powinny zachęcić zawsze gotową do popierania wszelkiej humanitarnej akcji publiczność do jaknajliczniejszego wzięcia w niej udziału. Wstęp tylko za zaproszeniami. **O ile go kto nie otrzymał może się zgłosić do Komitetu O. Ż. P. ul. Rutowskiego l. 4, II. p.** 2406

— **Otwarcie salonu wiosennego** w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich odbyło się w niedzielę dn. 28 bm. przy licznym udziale wyborowej publiczności. Imieniem dyrekcji Towarzystwa Sztuk Pięknych przemówił nadr. Tadeusz Rybicki, który nawiązując do ostatniego sprawozdania ogłoszonego drukiem, streścił działalność Tow. w ostatnich miesiącach i zaznaczył nakład starań, jakie urządzając wystawę tej miary podjęło Tow. dźwigające się po przejściach wojennych. W ciągu dnia zwiedziły wystawę tłumy publiczności jednogłośnie wyrażając uznanie, tak dla poziomu dzieł, jak i dla urządzenia całości. Salon Wiosenny zwiedzać można codziennie od godz. 11 rano do 7 wieczorem. Wstęp 200 mkp., dla młodzieży szkolnej i szeregowych WP. 100 mkp. Dla wycieczek gremialnych 50 mkp.

— **Brazylijski wicekonsul we Lwowie.** P. Stanisław Kieszkowski otrzymał exequatur od min. spr. zagran.

PROF. DR. RYSZARD GANSZYNIEC. 1)

Iljada i Odysseja.

Chciałbym teraz zająć się twierdzeniem prof. Sinki, że Iljada i Odysseja są dziełami jednego i tego samego poety. Jest to twierdzenie brzemienne treścią, i nie powinnoby już pojawiać się bez koniecznego towarzystwa dowodów; wiem jednak, że to pogląd popularny — a jak często poddaje się uczony suggestji powszechnego mniemania ogółu! Jest to ponadto teorja nader wygodna, gdyż uwalnia od szukania subtelniejszych różnic między oboma poematami. Unitaryzm zdaje się wypisał ją na swoim sztandarze i zobowiązywał do takiego stanowiska swoich popleczników. A jednak teorja ta nie da się utrzymać ani jako zasada (już ze względu na niehistoryczność osoby Homera), ani jako wynik badań naukowych.

Jako zasada: osłabia nasze spojrzenie krytyczne i rzytępia naszą wrażliwość na to, co jest właśnie w poezji wiecznem, na subtelne odcienie. Zmusza nas do widzenia wszędzie harmonji a tout prix i nakłada na nas, jak na teologów, nieodzowny obowiązek godzenia rzeczy zgodnych i niezgodnych, jakkolwiek trzeba przyznać, że te ostatnie nie występują tu tak jaskrawo, jak w Abeilardowem „Sic et Non". Tymczasem myśmy powinni zaostrzać w sobie zmysł spostrzegawczy i potęgować poczucie poetyckie i zapatrywać się dlatego na poematy homeryckie jako na niezależne od siebie wielkości. Podobieństwo ich w języku, nastroju, ogólnym wyglądzie nie powinno nas mamić: epopeje greckie bowiem są podobne do ludzi o starej kulturze: na zewnątrz noszą jednostajną, często nie budzącą ciekawości maskę dobrego wychowania i dopiero gościowi, któremu otwierają wrota swego domu i serca, okazują całe wewnętrzne bogactwo swego życia osobowego. Nie naśladujmy turystów, co szybko przebiegają obok wszystkiego, a co do reszty niewidzianych przedmiotów zadowalają się wiadomościami z „przewodnika" — ale starajmy się czuć w gmachu epopeji jak u siebie w domu, przysłuchujmy się, jak dzieci, jej miłej opowieści, słowem — oddajmy się jej całkowicie, duchowo z nią się zespólmy.

A gdzież jest naukowy dowód owej jedności poety? Niema go i wogóle być nie może. Ale trzeba przyznać, że i udowodnienie przeciwnego zapatrywania jest trudne. Wszelki bowiem dowód jest sprawą rozumu, poemat zaś dla serca został napisany. Zawsze serce w sporze z rozumem przegrywało przed trybunałem sędziów. Spróbujmy jednak wskazać na kilka momentów, a te wystarczą do dostatecznego uzasadnienia naszego przekonania.

Dowody językowe są oczywiście niepewne. Badania te prowadzą tylko do stwierdzenia nieco dalszego stopnia rozwoju języka w Odyssei, np. w zjawisku, że rodzajnik rzadziej użyty jest jako zaimek wskazujący w Odyssei niż w Iljadzie. Inne drobne różnice językowe dadzą się wyjaśnić treścią i nie są większe od tych, które mogą się łatwo wytworzyć w okresie jednego życia ludzkiego.

Jeżeli nie można wykazać wybitnych różnic językowych, to trudniej jeszcze uchwycić różnice kulturalne, gdyż kultura powolniej zmienia się niż język. A zresztą jak można porównywać obraz wojny w Iljadzie z obrazem pokoju w Odysseji? Brak tu właśnie punktów stycznych.

Wobec takiego stanu rzeczy nie pozostaje nam nic innego, jak wyszukać te punkty, które pozwalają poznać artystyczną indywidualność, chociaż ta, jak wiadomo, jest często wytworem historycznych warunków. To jest punkt, w którym łatwo wyczujemy różnicę między Iljadą a Odysseją. Zdawali sobie z tego sprawę już Grecy, widząc różność indywidualności obu poematów w rozmaitości ich charakterów: zdaniem ich Iljada została ułożona dla mężczyzn, a Odysseja dla niewiast. Inni zaś ujmowali inaczej ten stosunek, przypisując autorstwo Iljady Homerowi, ognistemu młodzieńcowi, autorstwo zaś Odysseji, Homerowi zrównoważonemu mężowi. W każdym więc razie nastrój obu poematów jest z gruntu różny, a wraz z nastrojem i technika poetycka.

Okoliczność, że Grecy trudność tę wyjaśnili w ten sposób, czyni nam tem droższą ich naiwność. Ze wzruszeniem patrzymy na nich jak na dzieci tłumaczące sobie bajkę na swoją modłę. Ale powtarzać poważnie dzisiaj jeszcze te tłumaczenia nie uchodzi: co u dziecka wzrusza naiwnością, to w ustach człowieka dojrzałego brzmi — mówiąc delikatnie — żgoła inaczej! Mamy tu do czynienia z dwoma dziełami, z których każde jest w swoim rodzaju genjalne, gdzie jednak żadna linja nie prowadzi z jednego do drugiego.

(Dok. nastąpi.)

— **Podwyższenie opłat stemplowych.** Według postanowień, ogłoszonych w Nr. 38 Dz. U. świadectwa, wydawane przez władze państwowe i urzędy administracyjne podlegają z dn. 26. czerwca br. opłacie 200 mk. za arkusz pierwszy i po 50 mk. za każdy z następnych arkuszy.

— **Mianowania w sądownictwie.** Prez. lwowskiego sądu apelacyjnego mianował L. Wedrychowskiego aplikantem, przeniósł st. oficjała M. Kadobiańskiego z Tarnopola do Delatyna, a kancelistę Wł. Kończylę z Delatyna do Tarnopola.

— **Związek stow. zarobkowych i gospod. we Lwowie** zaprasza delegatów Zarządów Tow. budowlanych i mieszkaniowych na zebranie dyskusyjne dnia 2 czerwca br. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu „Jedności" Związku Spółdzielni spożywczych we Lwowie, Lindego 6, II. p.

— **„Wojna współczesna".** Bardzo ciekawy odczyt pod tym tytułem wygłosił wczoraj płk. Mołyszko w Kasynie oficerskiem. Sprawozdanie z powodu braku miejsca podamy w następnym numerze.

— **T. O. M.** Podejmuje za dni kilka wielką doroczną kampanję dla wywalczenia potrzebnych funduszów tysiącom opuszczonych zaniedbanych chorych dzieci polskich. Niechże poczucie ogólno-ludzkie i żarliwość patrjotyczna datków na ten cel nie poskąpią. TOM. zaapeluje niebawem do nas w imię polskiego dziecka, którego niedolę złagodzić jest naszym świętym obowiązkiem. Tydzień dziecka niech zmobilizuje ofiarność publiczną na cel maluczkich, z którymi wzrastać ma przyszłość Narodu.

— **Księga pamiątkowa uniwersytetu warszawskiego.** Walne zebranie Konferencji Delegatów Kół Naukowych U. W. powzięło uchwałę wydawnictwa Księgi Pamiątkowej U. W. z powodu przypadającego w 1925 roku dziesięciolecia wznowienia Wszechnicy. Wydawnictwo obejmować będzie historję założenia organizacji i rozwoju Uniwersytetu, jak również życia i działalności młodzieży w latach 1915—1925. Księga, jak sam jej charakter wskazuje, będzie pracą zbiorową. Przewidziany współudział uproszonych profesorów, b. wychowawców, oraz młodzieży akademickiej zapewni Księdze wszechstronne ujęcie bogatego materjału. — Komitet redakcyjny złożony z pp. Stanisława Czosnowskiego, M. J. Grydzewskiego, J. Goldmana, St. Nowakowskiego i W. Topolińskiego uprasza osoby posiadające (druki, odezwy, protokoły zebrań, wycinki, fotografje) o łaskawe zaofiarowanie ich, względnie wypożyczenie pod adresem: Komitet redakcyjny Księgi Pamiątkowej U. W., Nowy Świat 21, Straż Kresowa, pokój 5, p. Feliks Chrzanowski, od 11 do 1 w południe.

— (t) **Komisje cennikowe.** Postawiły sobie za cel walczyć z drożyzną piórem i atramentem, piszą tedy, dodają, odejmują, mnożą i dzielą, a gdy zużyją już moc papieru, piór i atramentu, puszczają w świat owoc swojej pracy — i zamykają oczy. Nic to, że szczęście im nie sprzyja, że drożyzna wcale się nie boi ukuć piór komisyjnych, że ceny, jak rosły, tak rosną sobie dalej i że każdy atak komisji działa na nie tak, jak drożdże na ciasto, Komisja tego nie widzi i przygotowuje świeże zapasy piór do nowego ataku. Jako że po ostatniej majowej cennikowej walce artykuły spożywcze poszły już należycie w górę komisje zabierają się teraz na odmianę do boju z cenami mieszkań letnich. Przygotowania są już w toku, amatorów letnich wywczasów ogarniać zaczyna czarna rozpacz. Jeden z przyjaciół naszego pisma wyszukał w zapadłej górskiej wiosce mieszkanie letnie za 40.000. Sprzedawszy, co było na sprzedaż, pożyczywszy, co się dało pożyczyć, zebrał ów mąż z wielką biedą ten markowy kapitał i z dumą wręcza go „gaździe". Lecz gazda splunął i rzekł: Hoho, teraz to mieszkanie kosztuje 90.000. — Dlaczego? — A byli tu już panowie z cennikowej komisji... — Skoro usłyszał kandydat na letnika to straszne słowo, nie pytał już o nic więcej, wziął nogi za pas i wrócił do Lwowa, gdzie dziko zgrzyta zębami, skoro tylko usłyszy to słowo: komisja.

— **Akcje Banku Narodowego II-giej emisji,** z prawem poboru dla dawniejszych akcjonarjuszów, jak również i dla nowonabywców, można już zamawiać w „Rozwoju" Małeckiego 7 codziennie od godz. 17—20. Stare akcje należy przynieść do zanotowania przeprowadzonego prawa poboru. 2331

— **Pomysłowy oszust.** Przyjechał do Lwowa kupiec wileński Izrael Kantorowicz, który dopuścił się podczas krótkiego pobytu w naszem mieście kilku oszustw na szkodę łatwowiernych ludzi. Oto Kantorowicz przywiózł ze sobą znaczny zapas lirów, wydanych przez rząd austrjacki w czasie okupacji terenów włoskich zatem banknoty zupełnie bezwartościowe, które narzucał za marki. I tak od zajętego w hotelu, Szymona Walawskiego pożyczył 20.000 mkp. a w zastaw dał mu 110 owych lirów poczem znikł bez śladu i wypłynął w innym hotelu, gdzie w podobny sposób oszukał portjera Michała Jaremę, którego przyprawił o stratę 14.000 mkp. Policja czyni za pomysłowym oszustem energiczne poszukiwania.

— **Aresztowania kieszonkowców.** Policja aresztowała wczoraj Abrahama Lastera, Józefa Święcickiego, Stanisława Gontaszewskiego, Aleksandra Lastowieckiego silnie podejrzanych o kradzieże w tramwajach i na przystankach.

— **Włamanie w cukierni.** Do cukierni Jana Kurka, przy ul. Piekarskiej 5, włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli znaczny zapas czekolady i cukru oraz 4.000 mkp.

Apostoł niewiary dramat społeczny w 4 akt. wytwórni włoskiej „Ambrosio". W gł. roli Helena Makowska. Dziś Kino CHIMERA. 2401

Mączka odżywcza „PHARMA"

jest jako preparat naturalny łatwo strawny, o znacznej sile odżywczej najlepszym środkiem do wykarmienia niemowląt.
Wszędzie do nabycia! Baczyć na markę ochronną obok uwidocznioną. n2391
Wedle orzeczeń lekarskich, najidealniejszym środkiem przeciw reumatyzmowi stawów, mięśni, nerwobolom, bólom krzyżów, ischias, porażeniom i t. p. jest „SAPOMENTHOL MATULI" Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
EUGENIUSZ MATULA fabryka środków leczniczych Ska z ogr. odp. w Krakowie.

☐ W Tłustem, miasteczku w powiecie zaleszczyckim odbył się dnia 23. maja br. wiec, na którym zebrana bardzo licznie ludność miejscowa i okolicznych wiosek, przydzielonych do okręgu Sądu powiatowego w Tłustem, w wymownych słowach zaprotestowała jak najenergiczniej przeciw zamierzonemu zwinięciu Sądu powiatowego w Tłustem i uchwaliła wysłać memorjały i petycje do Pana Naczelnika Państwa, Sejmu, pp. Ministra Skarbu, Mjnistra Sprawiedliwości i Panów Prezesów Sądu apelacyjnego we Lwowie i okręgowego w Czortkowie — zmierzające do uchylenia tego zgubnego w skutkach projektu.

Równocześnie uchwalił wiec założyć Towarzystwo akcyjne, mające się zająć zebraniem funduszów na budowę Sądu.

Zarządzona subskrypcja dała nadzwyczajny wynik — bo zwyż 15,000.000 (piętnaście miljonów) Mk.

W okolicy Tłustego spadł grad dosięgający wielkości kurzych jaj i wyrządził kolosalne szkody w życie, które w wielu miejscowościach przeorać musiano. Pojedyncze ziarna gradu ważyły 20 deka — a spadał z taką siłą, że kilka sztuk nierogacizny padło pod ciosem tych uderzeń.

Garden Party urządza w sobotę d. 10 czerwca o g. 5-tej pop. Komitet Opieki nad Żołnierzem Polskim na „Polski Fundusz wdów i sierot wojennych" w ofiarnie na ten **cel oddanym parku hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego przy ul. Sobieszczyzny 1.** 2406

Szlachetny cel jakim jest zasilenie funduszu najbardziej losem dotkniętych wdów i sierót po żołnierzach polskich, jakoteż wesoła i miła, pełna przeróżnych niespodzianek zabawa w urokliwym parku, powinny zachęcić zawsze gotową do popierania wszelkiej humanitarnej akcji publiczność do jak najliczniejszego w niej udziału. Wstęp tylko za zaproszeniami. **O ile kto nie otrzymał, może się zgłosić do Komitetu O. Ż. P. ul. Rutowskiego 4, II. p.**

Ceny Prenumeraty na czerwiec br.

Bez dostawy do domu	660 mk.
Z dostawą do domu	750 „
Z przesyłką pocztową	750 „
Za granicą	1000 „

Dla ułatwienia przedpłaty załączamy w dzisiejszym numerze czeki P. K. O. i prosimy o odwrotne nadanie gotówki ze względu na dłuższy czas manipulacji w P. K. O.

Administracja „Słowa Polskiego".

Z Rady miejskiej.

(Pożyczki na naprawę bruków i dla walki z drożyzną. — Podwyżka podatku od wódki.)

Na wczorajszem posiedzeniu wśród kilku drobnych załatwiono także sprawy, które przyczynią się do podniesienia wyglądu naszego miasta.

Oto w myśl referatu dr. Boziewicza upoważniono magistrat na zaciągnięcie w Pocztowej Kasie oszczędności krótko terminowej lokacyjnej pożyczki w sumie 100 miljonów marek na naprawę bruków.

Z kolei zgodnie z referatem r. Terenkoczego uchwalono skorzystać z kredytu rządowego na zwalczanie drożyzny. Pożyczka ta ma wynosić 300 miljonów marek. Z sumy tej 100 miljonów marek ma być przeznaczonych dla Miejskiego Zakładu aprowizacyjnego 100 miljonów marek dla Miejskiego Biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa. 50 miljonów dla kantyny mięsnej a 50 miljonów dla taniego opału. Rząd udzieli tego kredytu pod warunkiem, że nie zostanie przelany do Kasy miejskiej (użyty na inne cele) i że w tych instytucjach stworżone zostaną specjalne komisje, w skład których wejdzie 3 radnych, 1 przedstawiciel robotników, 1 urzędników i 1 walnych zawodów. Komisje te miałyby względem tych instytucji uprawnienia analogiczne do kompetencji Rad nadzorczych przy współdzielniach.

Z porządku dziennego w myśl referatu r. Felsztyna podniesiono opłatę od napoi spirytusowych i piwa.

Wkońcu uchwalono (referent dr. Diamand) przedłużyć artyście malarzowi Sochaczewskiemu rentę do 5000 marek.

Na tem o godz. 8 i pół zarządził prezydent obrady tajne.

Dział ekonomiczny.

Państwowy podatek przemysłowy.

W miejsce dotychczasowego podatku zarobkowego, wprowadzony został w Małopolsce od 1 stycznia 1922 r. państwowy podatek przemysłowy, o którym bliższe postanowienia prawne zawiera Dziennik ustaw R. P. Nr. 17 z r. 1922 i Dziennik Urzędowy Ministerstwa Nr. 9 ex 1922.

Państwowy podatek przemysłowy składa się z podatku zasadniczego i dodatkowego. Oba te rodzaje podatku przemysłowego opłacają:

1) przedsiębiorstwa handlowe, w tem przedsiębiorstwa kredytowe i ubezpieczeniowe, pośrednictwa handlowe, wszelkiego rodzaju antrepryzy i dostawy.

2) przedsiębiorstwa przemysłowe: zakłady fabryczne, rzemieślnicze, górnicze i przewozowe, tudzież

3) osobiste zajęcia przemysłowe.

Jedynie zaś dodatkowy podatek przemysłowy (w formie procentowego podatku od zysku) opłacają samodzielne wolne zawody, a to: lekarze, dentyści, lekarze weterynarji, felczerzy, adwokaci, obrońcy sądowi, notarjusze, wydawcy pism periodycznych, literaci, artyści, inżynierowie, technicy, chemicy i ajenci.

Zasadniczy podatek przemysłowy opłaca się przez wykupienie świadectw przemysłowych, które wydaje się z góry na rok, przyczem jednocześnie prócz państwowej należności, pobiera się dodatki na rzecz publicznych związków samorządowych. Świadectwa przemysłowe mają być wybrane na każdy oddzielny zakład handlowy lub przemysłowy, każde pomieszczenie składowe oraz na każdy proceder lub osobiste zajęcie przemysłowe.

Celem wykupna świadectw przemysłowych w terminie najpóźniej do 30 czerwca 1922 r. należy podać deklarację na każdy zakład handlowy lub przemysłowy, każdy skład oraz osobiste zajęcie przemysłowe.

Druki na deklaracje wydają bezpłatnie Inspektoraty skarbowe (we Lwowie Administrja podatków) oraz Kasy skarbowe. Do 30 czerwca br. należy także złożyć osobną deklarację do podatku procentowego od zysku. Obydwa rodzaje deklaracyj przedstawia się władzy podatkowej (Inspektorat skarbowy — Administracja poskarbowe (we Lwowie Administracja podatków) oraz należy wybrać, a drugą do uskutecznienia wymiaru.

Wiadomości gospodarcze.

Polska fabryka żarówek gazowych. Onegdaj odbyło się konstytuujące Walne Zgromadzenie Spółki z ogr. por. „Polgaz", fabryka żarówek gazowych z siedzibą we Lwowie, z kapitałem zakładowym 15,000.000 marek.

Produkcja fabryki obejmować będzie żarówki gazowe i przyczyni się w ten sposób do wyrugowania sprowadzanych dotąd z zagranicy siatek gazowych. Będzie to obok fabryki w Nowym Tomyślu jedyne w tej dziedzinie przedsiębiorstwo przemysłowe, którego rozwój zapewniony jest dzięki kierownictwu p. Inż. Henryka Glassa, znanego w kołach gazowniczych ze swoich pierwszorzędnych fachowych zdolności.

Fabryka założona została przy współudziale Polskiego Banku Przemysłowego i Powszechnego Banku Kredytowego we Lwowie. Na czele Rady Zawiadowczej stanęli pp. Dr. Leonard Stahl, wiceprezydent miasta i Inż. Kazimierz Żardecki, dyrektor gazowni miejskiej; do Rady zawiadowczej zaś weszli pp. Dr. Wojciech Dzieduszycki, wiceprezes Rady zawiadowczej Powszechnego Banku Kredytowego, Dr. Wilhelm Krzysztoń, dyrektor Polskiego Banku Przemysłowego, Emil Grabscheid, dyrektor Powszechnego Banku Kredytowego, Stanisław Kramer, dyrektor cukrowni w Chodorowie i adwokat Dr. Maksymiljan Ceterbaum.

GIEŁDA LWOWSKA.

31 maja 1922.

Ogólna sytuacja bez poważniejszej zmiany.

Z akcji bankowych zanotowano dziś transakcję w Banku hipotecznym po 800.

Papiery lokacyjne w zupełnem zaniedbaniu.

Targ akcji przemysłowych ożywiony.

Apollo Dziś po raz pierwszy! **Łańcuchy przeszłości** 2394 Dramat z życia kobiety niewinnie zasądzonej.

Oikosy zwyżkowe z 6850 podniosły się na 6875. Oikos II. emisji 6750.

W Chodorowie nieznaczne obroty. Płacony początkowo 3400 zyskał wprawdzie przejściowo kurs 3425, obniżył się z końcem giełdy na 3400.

Od dłuższego czasu nienotowany Ćmielów płacono dziś 4775—4750.

Polska Nafta 1900.

W Warszawie 1850.

Sporadyczna transakcja w „Pezetach“ po 875.

Karpalit 1700.

Parowozy 1150.

Usposobienie w walutach i dewizach silniejsze.

Dolar amer. u nas 4000, 3975, 4000, w Krakowie 4005.

Korony czeskie 79.

Marki niemieckie 14.25—14.30.

Franki francuskie 369.

Liczne transakcje w Berlinie, który dziś był stosunkowo słabszy.

Rozpocząwszy kursem 14.20 podniósł się stopniowo na 14.27½, zniżywszy się następnie na 14.15, poprawił się z powrotem na 14.25.

Wiedeń dziś silniejszy płacono 37—37.25t

Londyn 18.000, 17.990, trans. 18.000.

Według telegraficznych kursów warszawskich notowano: Zurich 765, Paryż 368½, 367, New Jork 4010—3995.

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 220·— 260·——— 500 rb. 220·— 260·—, drobne 80·— 100·—, Ruble Dumskie (po 1000) 35·— 45·—, (po 250) 20·— 40·—. Ruble dumskie kierenki (po 10 i 15) —·10 —·15, Karbowańce po 1000) 1·— 3·—. Grzywny (po 500 i wyżej) 4·— 8·— Franki franc. 350·—, 370 — Franki szwajc. 720·— 770·— Funty sterl. 17300·— 17800·—, Dolary amerykańskie 3925·— 4000·—, Dolary kanadyjskie 3850·— 3930 —, Marki niemieckie po 1000 13·75 14·50, po 100 12·75 13·50. (drobne) 11·75 12·50, Lei rumuńskie po 500 27·— 29·— drobne 26·— 28·—, Liry włoskie 205·—, 220·— Czeskie korony (po — 00——00) 75·00 79·00, drobne ——·— ——·—, Korony austr. niem. stempl. —·0·34 0·38—

VI. Dewizy. Londyn 17500·— 18000 —, Paryż 350·— 370·— Zurych, 720·— , 770·— 000·—, Praga 75·— 79·— Wiedeń 0·35 0·39, Berlin 13·75 14·50, Nowy Jork 3900 4000·— Medjolan 210·— 225, Bukareszt 27·00 29·00.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 31 maja 1922

Listy zastawne. 4½% ziemskie 262·—258·00, 5% m Warszawy 240·00 — 236.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 4000—3965·—, kanadyjskie —·— 0000 0000, Lei rumuńskie — 00 00·—, Franki francuskie —·— —·—.

Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru 32000—31700, Warsz. Tow. kopalń. węgla I—II 29250 - 28500, Lilpop, Rauch i Lowenst. I—II. 3500 0000, Rudzki i Ska 0000 2375, Starachowice I—II 5150 5325. —, L. J. Borkowski I—VI 1575 1530, Bracia Jabłkowscy I—V 1775 ———, Firlej z r. 0000 0000 —0·—, Warsz. Tow. Transp. i Zegl. I—IV 0000—0000 Zyrardów 00000 00000, Bank Małopolski 000 000·, Ostrowieckie Zakłady 7225 7150, Polskie Tow. Handlowe —— ——, Polska nafta I—III. 0000 0000, Żegluga pol ka 0000— ——. Przemysł drzewny 0000 ——, Zawiercie 00000 - 00—0 Elektrownia okręg. w Pruszkowie, I—III — ·—000 —.

Kursa giełdy krakowskiej.

Ceduła giełdowa z dnia 31 maja 1922.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3900 —4010·—, Franki francuskie 360 370 Marki niemieckie 14·00 14·50 14·25 Korony austryjackie 0·35—0·38 0·36¼ Korony czesko-słowackie 76·— 78·00 78·00 79·00

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 31/5.

Berlin początkowe 1·90 końcowe 1·92·00, Holandja 203·1/4 Nowy Jork 522·1/2 522·1/2, Londyn — 23·.6, Paryż 47·67. 47·70 Medjolan 27·37 27·30, Bruksela — 44·10, Kopenhaga —·— 114·1/2 Sztokholm 00·00, — 135·1/2 Chrystjanja 000 94·1/4, Madryt —·— 00·00, Buenos Ayres 199·1/2, Praga 10·05 10·01, Budapeszt 0·65 0·65, Zagrzeb 0·88 1·85 Bukareszt 0·00 0·00, Warszawa 0·13, 0·13, Wiedeń —— 0·04 3/4, Austr. noty korony stempl. 0·05. — 0·05.1/8

Kronika sportowa.

— **Towarzystwo Tatrzańskie, Oddział lwowski** urządza w czasie Zielonych Świąt następujące wycieczki górskie: 1) w Gorgany (trzydniową) dla wprawniejszych turystów; 2) do Malmanstallu (w Bieszczadach) i na okoliczne szczyty (dwudniową).

Zgłoszenia i informacje w sklepie Krawiańskiego i Czołowskiego, pl. Marjacki 8 (nowy gmach).

Football za granicą. Niedzielne zawody w piłce nożnej w Pradze pomiędzy klubem Sparta a szkocką drużyną footballową „Celtic“ z Glasgowa, zakończył się wynikiem 2:0 na korzyść Sparty. Na zawody przybyła olbrzymia ilość publiczności. (PAT.)

Nekrologia.

†

Feliks Sielski

Doktor wszech nauk lekarskich, b. docent uniwersytetu w Wiedniu b. człowsk państwowej Rady Zdrowia, b. lekarz ordynujący lwowskiej Poliklinik, członek Towarzystw lekarskich 2395

zmarł dnia 20 maja br. w majątku Witwica koło Bolechowa i pochowany został na cmentarzu miejscowym.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. zmarłego odprawione zostanie dnia 2 czerwca w kościele parafialnym rz.-kat. w Bolechowie.

Baczność! Spodnice 2500 Mkp., Suknie 3900, sweatery, kaszkiety, suknie, modele o 20% taniej niż wszędzie 2320 tylko u Adama Dissla Batorego 6.

Dentysta Dr. Lewandowski plac Halicki 7, II p. nad kawiarnią Centralną. 5135

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Pasy skórzane pierwszej jakości transmisje, koła pasowe poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1821

Taniej niż wszędzie sprzedaje różne meble używane, antyki, sypialnie, obrazy kilimy, naczynia platerowe, biurka pat. amerykańskie Tomaszewski Ossolińskich 9. 2344

Majątek lasowy 710 morgów na kresach Wołyńskich za 12 milionów sprzeda Snopkowska 39 piętro, drzwi 4. 2368

Używane okazyjnie do nabycia: 4·5×6 Tenax, Dagor 6·8, Bebe, Tessar 4·5, Gaumont Block Notes Collinear 5·4, Ernemann Tessar 6·3 i wiele innych w format. od 6×9 — 13×18 poleca **„Helios“** skład aparatów fotograf. **Lwów, Zimorowicza 14.** 2370

Ziemianie wybór majątków od 1 do 100 milj. Mp., realności, młynów, przedsiębiorstw we Lwowie i w całej Polsce posiada na sprzedaż koncesj. Biuro „EWOLUTA“ Ossolińskich 11. Posiada Reprezentacje we wszystkich większych miastach Polski. Obsługa klienteli uczciwa i staranna. 2382

Tokarnie, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Piły taśmowe, Cyrkularki, Wielokrątki, windy, Transmisje, Pasy poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 1721

Miał węglowy płukany z kopalni hr Renard sprzedaje Centrala Agentur Handlowych na Wschodzie we Lwowie ul. 3 Maja 16. Tel. 421. Dostawa natychmiastowa. Ceny konkurencyjne. 2393

Polak, katolik może natychmiast kupić kamienicę z komfortem w śródmieściu we Lwowie. Bliższa wiadomość w kancelarji adw. Dra Korytki Łyczakowska 3 po godzinie 4·30 popołudniu. 2389

Dwa krymskie płaszcze są okazyjnie

do sprzedania w składzie futer.

A. KNOPF, Lwów, Kilińskiego 1.

vis a vi Wiedeńskiej Kawiarni. 2337

Futra używane kupuje, przyjmuje w komis, farbuje chemicznie, przerabia na modne fasony. **Władysław Sotik** Chorążczyzny 5 II. p. róg Akademickiej 2317

Sprzedam cytrę koncertową z nutami, taktomierz, nuty fortepianowe, lornetkę. Marjacki 5 — II. — drzwi 65. 1268

Obraz gobelinowy pierwszorzędnego malarza sprzedam. Domagaliczów 4, I p. 2367

Maszyny do szycia Singera dwie sprzedam. Marjacki 5 III piętro. 2270

Poszukuje się zegara używanego do garderoby marki „Dalańskiego“ Firma M. Kierski Pasaż Mikolascha. 2380

WOLNE POSADY.

Notarjusz w Komarnie poszukuje **substytuta** lub **rutynowanego kandydata.** Zgłoszenia wprost. 2273

Kierownika lub kierowniczki poszukuje większa biblioteka prywatna we Lwowie, ewentualnie emeryta. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji i warunków do Administracji pod „Biblioteka“. 2396

POSADY POSZUKIWANE.

Administrator z 13-letnią praktyką rolną z dobremi poleceniami poszukuje posady od 1 lipca. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje WPan Jan Załeski administrator Rożwienica op. Jarosław. 2427

Buchalter rutynowany

poważne referencje — poszukuje posady samodzielnego buchaltera już w zakresie tej specjalności. Zgłoszenia listowne z grzeczności przyjmuje Prof. Bolesław Czuruk, Lwów, Kalecza 11. 2401

NAUKA I WYCHOWANIE.

Wieczorne kursa handlowe dla osób dorosłych pań i panów pod kierunkiem Dra Petynaka - Saneckiego prof. Akademii handlowej. Nowy kurs 5 czerwca. Wpisy od 5—7. Franciszkańska 9. 2398

RÓŻNE DONIESIENIA.

Poszukuje się dzierżawy 300 — 400 morgów między Lwowem — Przemyślem lub na zachodnim Wołyniu od dnia 1 lipca 1922 r. Wiadomość: Spółka rolników i hodowców w Zborowie. 2284

TURBINY

wodne s. FRANCISA **walce, perjaki, kamienie młyńskie, transmisje, pasy, motory,** oraz wszelkie inne maszyny poleca: **„Pilot“**, Lwów, ul. Batorego 4 2191

Wirówki do mleka

szwajcarskie „Diabolo“, konwie hermetyczne, naczynia mleczarskie i kuchenne

poleca

M. KIERSKI

Handel wszelkich artykułów żelaznych

LWÓW, Pasaż Mikolascha

FILIA: Tarnopol. 2336

Udział w eksploatacji

przemysłu naftowego wielomilionowej wartości

obok umów onego czynszu za zdrowe mieszkanie z kuchnią i komfortem Zgłoszenia pod „Jeden pokój próżny“ do adm. 2399

Ślusarnia Jana Gondeka Lwów Zyblikiewicza 1 wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, budowlane, konstrukcyjne oraz wszelkie reperacje. 2098

Pasy i Transmisje

pierwszorzędnej jakości po cenach fabrycznych poleca

Dom handl. i techniczny „Pilot“

Lwów, ul. Batorego 4. 2334

Poniżej ceny kopalnianej

dostarcza

miał węglowy i pospółkę 2392

w każdej ilości i we wszystkich gatunkach

„Merkator“ Kraków, Rynek gł. l. 17.

Ogłoszenie licytacji.

Województwo Lwowskie

sprzedaje drewno dębowe,

ścięte i wyrobione w kloce, na powierzchni 12 morgów (6'84 ha) w ilości około 1660 sztuk kloców o ogólnej masie około 2500 m³ w drodze publicznego przetargu za pomocą ofert pisemnych, które należy wnosić na ręce Kierownika Oddziału fundacyjnego Województwa Lwowskiego (gmach Województwa I. p.) w godzinach 10 do 14 do dnia 13 czerwca b. r. włącznie.

Bliższe wiadomości otrzymać można w Oddziale fundacyjnym Województwa Lwowskiego między 10 a 14 godz. gdzie też przeglądnąć można warunki licytacyjne.

We Lwowie, dnia 25 maja 1922 r.

Wojewoda lwowski:

2400 **Grabowski w. r.**

Zapisujcie się do „ROZWOJU“

GAZETA BANKOWA

jest bezsprzecznie najpoważniejszem polskiem czasopismem ekonomicznem. 2350

Dwa wielkie specjalne numery Gazety Bankowej poświęcone **II. Targom Wschodnim**, które odbędą się we Lwowie w czasie od **5—15 września 1922, w przygotowaniu**. Do numerów tych przyjmujemy już ogłoszenia **we wszystkich** językach po zwyczajnych cenach taryfowych. — Tłumaczenia na obce języki dokonujemy na życzenie sami, nie licząc za to osobnych kosztów.

Numery te zostaną wydane w wielkim nakładzie i rozesłane do wszystkich władz i instytucji rządowych i prywatnych oraz większych firm przemysłowych i handlowych w kraju i zagranicą.

Wydawnictwo **GAZETY BANKOWEJ**
Lwów, Zimorowicza 5.

---

85 LAT ISTNIEJĄCY MAGAZYN POŚCIELI I BIELIZNY
J. DREXLER & SYNOWIE
2250 Lwów, plac Kapitulny 2.
poleca
KOŁDRY Materace Kapa Siennik BIELIZNĘ Szarpetki Poduszki Kołdry Pierza Szyfony Zefiry Ferkale Barchany
Specjalność WYPRAWY Ślubne.

Fabryka porcelany i wyrobów ceramicznych w Ćmielowie

Spółka akcyjna w Warszawie.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy z dnia 4 lutego 1922 zatwierdzonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 20 kwietnia ogłoszonym w „Monitorze Polskim“ Nr. 100 z dnia 2 maja 1922 2236

wystąpuje Rada Zawiadowcza do podwyższenia kapitału akcyjnego o Mkp. 72,000.000 czyli z Mkp. 28,000.000

Mkp. 100,000.000

przez wydanie 72.000 sztuk nowych na okaziciela opiewających gotówką i pełnowpłaconych akcyj II. emisji po Mkp. 1.000 nominalnej wartości każda, na następujących warunkach

subskrypcyjnych

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcyj. a to w stosunku 2 nowych na 1 starą akcję.

2) Prawo poboru wykonane być musi w czasie od 20 maja do 30 czerwca 1922. Zgłoszenia dokonane po upływie powyższego terminu nie będą uwzględnione.

3) Akcjonarjusze wykonujący prawo wyboru winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.

4) Kurs emisyjny wynosi dla dawnych akcjonarjuszy Mkp. 1200 za akcje z doliczeniem 3 pro mille podatku giełdowego i należytości stemplowej od przydziału.

5) Nieobięte w powyższy sposób akcje oddane będą w drodze wolnej subskrypcji nowym subskrybentom po kursie Mkp. 2.500 z doliczeniem 3 pro mille podatku giełdowego i należytości stemplowej od przydziału. Nowe zgłoszenia przyjmowane będą również w czasie od 20 maja do 30 czerwca 1922 roku.

6) Repartycja zgłoszonych z wolnej subskrypcji akcyj nastąpi w najbliższym czasie po zamknięciu subskrypcji przyczem Rada Zawiadowcza zastrzega sobie prawo dowolnej redukcji zgłoszeń.

7) Przy zgłoszeniu prawa poboru oraz wolnej subskrypcji należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

8) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki od dna 1 lipca 1922.

Zgłoszenia przyjmują:

1. **Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i jego Oddziały,**
2. **Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie i jego Oddziały,**
3. **Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie i jego Oddziały,**
4. **Bank Przemysłowy Warszawski w Warszawie i jego Oddziały.**

HURTOWNIA KOLONIALNA

Lwów, Kl. Tańskiej l. 3.

Adres telegraf. „HURT“. Telefon Nr. 714.

poleca pp. Kupcom, Kooperatywom, Współdzielniom itp. wszelkie towary kolonialne i korzenne, czekolady i cukry, śledzie w beczkach i puszkach, artykuły do prania, mydła toaletowe itp.

SKŁADNICA FABRYCZNA: cykoryi „Gleba“, zapałek „Błonie“, kawy słodowej „Kneippa“, proszku mydlanego do prania „1900“, proszku mydlanego do prania „Bielnik“, proszku do czyszczenia „Promyk“, pasty do obuwia „Koniczynka“, czekolady fabryki „Goplana“, zapraw do zup i sosów „Gribul“. 2025

Ajent podróżujący

dla sprzedaży materjału budowlanego za prowizją poszukiwany. Zgłoszenia pod „Materjał budowlany“ do Biura ogłoszeń **A. JACOBIEGO, Lwów, Zimorowicza 14.** 2403

Groch polny w ładunkach wagonowych kupuje spółka akcyjna przy Związku Dubianczyków. Zgłoszenia Hotel George'a 7. Horoch, Lwów 2345

Prof. dr. M. T. Huber.

Albert Einstein i jego teorja

Wydanie drugie.

Cena 120 Mk.

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego“. — Z prowincji przyjmuje zamówienia Adm. „Słowa Polskiego“ i udziela 25 proc. rabatu.

Czas odnowić prenumeratę

Fabryka powozów Mścisława Lickendorfa ul. Żulińskiego 6 ma na składzie wózki rozmaitych fasonów w solidnem wykonaniu. Uskutecznia naprawy powozów. 2340

SUKNA

w wielkim wyborze na ubrania męskie, sportowe, płaszcze, zarzutki, kostjumy, płaszcze damskie i t. p.

poleca

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
RALSKI & GROCHOLSKI
LWÓW, ul. RUTOWSKIEGO 7.
(naprzeciw Katedry). 2067

Kupię meble dywany, portiery, firanki Kurowski, tapicer Skerbkowska 5. 2364

NOWY DOM

W BYDGOSZCZY

stanie w październiku r. b. na jednej z pryncypalnych ulic.

Zamówienia na lokale dla magazynów (parter) i biur I. piętro Bydgoszcz, Zacisze 2. 2307

Inż. A. DOBROWOLSKI.

Dom meblowy

Wałowa 11 a.

Ma na składzie kompletne sypialnie, salony, urządzenia biurowe i kuchenne w dobrym gatunku, po cenie konkurencyjnej do sprzedania. Przyjmuje i uskutecznia się wszelkie zamówienia w zakres robót meblowych wchodzące, oraz przyjmuje się meble, dywany, obrazy i inne rzeczy do sprzedaży komisowej 2083

KAPELUSZE Damskie męskie i dziecinne — poleca — Pierwsza v kraju FABRYKA

Rudolfa Neuwelda

ul. Balonowa 3.
SKŁADNICA:
PLAC MARJACKI L. 8.
Przyjmuje wszelkiego rodzaju kapelusze do przerabiania. 2207

„Eskape“ Spółka handl. przemysł.
Lwów, Akademicka 15.
Tel. 469. Tel. 469.
„TREK“ 2335

Gumy samochodowe

Pneumatyki i masywy.

W Dobrach Komary Gleszyńskiej b. arcyksięcia Fryderyka Habsburga, pozostających pod Państwowym Zarządem Przymusowym

z powodu likwidacji gospodarstwa we własnym Zarządzie,

dnia 7 czerwca i następnych dni odbywać się będzie drogą licytacji sprzedaż inwentarzy żywych, a mianowicie:

15 ogierów różnego typu i wieku
około 100 klaczy różnego typu i wieku
„ 150 koni roboczych typu lżejszego i cięższego
„ 180 sztuk stadniny różnego typu i wieku
„ 200 wołów roboczych
„ 50 krów dojnych rasy Algau
„ 200 buhaji różnego wieku rasy Algau
„ 180 wołków „ „ „ „
„ 300 sztuk jałowizny do 2 lat rasy Algau
„ 400 owiec mlecznych „cakii“ oraz krzyżowych
„ 300 sztuk trzody chlewnej (knury, maciory, prosięta).

Licytacja rozpocznie się od sprzedaży koni w dniu 7. czerwca o godzinie 9 rano na folwarku Bażanowice (stacja kolejowa Bażanowice pod Cieszyn). 2193

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański.

Z drukarni „Słowa Polskiego“ pod zarz. W. A. Skrzyczyńskiego